Nr. 291. Warszawa. Czwartek, 19 Października 1916 r. Łódź. Rok I.

Godzina Polski

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA:
Miesięcznie 1 Mk. 50 fen. Kwartalnie 4 Mk. 50 fen.
Za odnoszenie do domu dopłaca się 50 fen. miesięcznie.
Prenumerata przez pocztę miesięcznie 1 Mk. 80 fen., kwartalnie 5 Mk. 40 fen.

Cena numeru pojedynczego w Łodzi i w Warszawie 4 kop.

Redakcya w Warszawie: Okólnik 5.
Administracya „ Erywańska 18.
Redakcya i Administracya w Łodzi:
Piotrkowska 86.
Rękopisów niezastrzeżonych Redakcya nie zwraca.

FILIE: Częstochowa: ul. Panny Maryi 26; **Tomaszów:** F. Gomuliński; **Płock:** Admin. „Kuryera Płock.", **Pabianice:** Biuro dzien. A. Wadzyńskiego; oraz w **Sosnowcu, Kaliszu, Łowiczu, Łomży i Będzinie:**

Bankowcy.

I.

Zanik naszego życia ekonomicznego przejawił się najdotkliwiej dla ogółu w działalności wszystkich polskich instytucyj finansowych, zacząwszy od banków a skończywszy na bankach i kasach pożyczkowo - oszczędnościowych. Wszędzie brak ruchu i pracy, bo kredyt, ów pan nad pany, został zagwożdżony nietylko wskutek wojny, lecz z przyczyn swoistych naszego bytu i form naszej finansowości. Powtarzać tych aksyomatów nie będę bo wina leży na dwóch biegunach: braku uświadomienia ekonomicznego w naszem społeczeństwie z jednej strony i w zupełnej gospodarczej zależności od polityki finansowej rosyjskiej i Banku Państwa z drugiej.

Na fundamentach niepewnych i źle spojonych powstała u nas bankowość polska, prowadzona przez ludzi przypadku, przeważnie mało oryentujących się w zadaniach przyszłości. Teraźniejszość tylko była brana w rachubę, a po za nią... może nawet potop nastąpić! Ów kult dnia dzisiejszego odbił się ujemnie w całej działalności wszystkich firm akcyjnych, współdzielczych i prywatnych, handlujących pieniędzmi i kredytem, oraz na wyborze pracowników bankowych, tak pod względem kwalifikacyi zawodowych jak i zapewnienia im jutra.

Niektóre banki, a potem bankierzy, wzajemne kredyty i kasy w początkach wojny i później odprawiły swoich pracowników, nie troszcząc się zupełnie o ich byt obecny i przyszłość. Pojmujemy dobrze, że wzajemne kredyty i kasy pożyczkowo - oszczędnościowe, że wielu bankierów z wyjątkiem A. Piędzickiego, Ed. Landiego, D. M. Szereszewskiego i F. Sokołowskiego musiało odprawić swoich urzędników, bo wprost nie miało czem płacić, że ledwie im zostawało na częściowe pokrycie, jakie takie swoich wierzycieli i niewiele na utrzymanie dla siebie i drobnego ułamku koniecznych współtowarzyszy wegetowania, ale nie pojmujemy banków, które stracić mogą i tracą wiele milionów na swoich portfelach i dłużnikach, a chcąc oszczędzać kilkadziesiąt tysięcy na biedakach, będących ich urzędnikami i oddających najlepsze lata swego życia pracy, która miała być ich przyszłością, a stała się zgubą.

Na domiar złego wielu tych urzędników po za ogniwem w łańcuchu biurowym absolutnie do prac innych się nie nadają. Nie umieją nic innego, jak prowadzić kontrolę i rachunki bankowe, bo temu wyłącznie poświęcili się i w innej gałęzi pracy musieliby zacząć od początku. Ci też pracownicy, pod naporem lat, doszli do wysokich pensyj, choć czynność ich i wykształcenie bynajmniej nie usprawiedliwiały wysokich stosunkowo zarobków, do których w życiu domowem i codziennem się zastosowali. Co ten, na nasze stosunki wielki, bo około tysiąca osób liczący kontyngens bez zajęcia robić będzie?

Rozumie się, że niektórzy z nich mają oszczędność i w kasach przezornośc, które będą powoli zjadali, bo o otrzymaniu zajęć mowy być nie może, na domiar złego sposób życia przedwojenny i łatwość kredytu zrobiła wielu z wydalonych urzędników dłużnikami kas, wzajemnych kredytów a nawet własnych banków. I tu następuje najsmutniejsza rola, bo wydalony nawet nie otrzymuje tego co sam zebrał w swej kasie przezorności! Jeszcze gorzej bywa, gdy za pozwoleniem zwierzchności bankowej, a nawet z fachową jej pomocą urzędnik grał na giełdzie i posiada papiery dywidendowe, polskie i rosyjskie obecnie zrealizować się niedające, na które jest winien stosunkowo wiele.

Otwieranie kredytu „on callowego" urzędnikom bankowym i pomaganie im do gry giełdowej jest przestępstwem, za które powinni być materyalnie odpowiedzialni dyrektorzy banków. Im niewolno wprost takich kredytów udzielać i pomagać miniaturowym spekulantom do straty ciężko zarobionych pieniędzy, niewolno i z punktu widzenia bezpieczeństwa banków samych, w których nieszczęśliwi gracze posunąć się mogą do malwersacyi, nie wolno i przez wzgląd na odpowiedzialność realną pożyczek, „on callowych" i dlatego, iż żaden sąd na świecie nie przyzna długu z gry giełdowej, który nie został we właściwym czasie wstrzymany i zrealizowany przez bank na dobro urzędnika. Pomagać urzędnikom nie należy przez ułatwianie im gry giełdowej, lecz przez lepsze uposażenie i odpowiedni rozdział w zyskach.

Za przykładem banków poszły i wzajemne kredyty. Drugie towarzystwo pod dobremi auspicyami założone, dlatego jest teraz w upadłości, że pierwsi dyrektorzy i urzędnicy grali na giełdzie w swoim czasie, a Rada i Komisya rewizyjna tolerowały to! W niejednym banku spis dłużników „on callowych' ze sfery urzędników bankowych własnych będzie stosunkowo duży, choć przeważnie zupełnie pokryty...

I oto to „pokrycie" przymusowe rachunków „on callowych" urzędników, dalej ich długi z niedostatecznego uposażenia lub nieopatrznego życia, w końcu brak zajęcia, wskutek wydalenia tworzą linię gwałtownego spadku rodziny urzędniczej z poziomu średniej zamożności, na dno nędzy...

Kto winien? Czy pracownik bankowy, ufający w gwiazdę i przyszłość instytucyi, w której pracował, a zatem i we własną, przy uczciwości i pracy sumiennej, niezachwianą przyszłość? Tu działa wiara w bezpieczeństwo i opiekę, jak wiara do państwa i jego siły obrończej. W czasie wojny, jedno i drugie zawiodło. Ale państwo bądź co bądź ma i mieć musi w przyszłości obowiązek do wypłacenia strat, jakie wojna z sobą przyniosła, ono jest materyalnie zawsze odpowiedzialne i pokój przynieść musi wyrównanie możliwe ubytków ze zniszczenia i rekwizycyi i za straconą na wojnie zdolność do pracy i mężów i synów, którzy zginęli. Państwo, t. j. wszyscy członkowie każdego narodu swoją siłą podatkową wynagrodzą straty. A banki i inne firmy i instytucye, które wydaliły swoich urzędników? Czem one wynagrodzą długoletnią uczciwą służbę i wiarę i oddanie się i entuzyazm? Czyż zawsze urzędnik bankowy będzie narzędziem w rękach swych panów, a nie człowiekiem o pełnej wartości społecznej, decydującym o swoim losie?

Towarzystwo bankowców istnieje, ale jest bezradne, i nie zdobyło się na autorytet, ani pomiędzy bankowcami, ani tembardziej między pracodawcami. Ani jedni, ani drudzy z niem się nie liczą. Pozostaje jednak jeszcze przyszłość, o której pomówimy w następnym artykule.

Vester.

Komunikat bułgarski.

Sofia, 18 października.—Główna kwatera donosi 17 października:

Front macedoński. Zmian niema. Na froncie na wschód od jeziora Presba i od łuku **Cerny** trwa ożywiona działalność artyleryi.

Odparliśmy słabe ataki nieprzyjacielskie pod wsiami **Gradesznica** i **Tarnova** (Nidze Planina).

W okolicy **Moglenicy** spokój.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urzędowo). Wielka Kwatera Główna donosi 18 października:

Wschodni teren walk.

Front wojsk generała-feldmarszałka księcia Leopolda Bawarskiego.

Po obfitujących w straty, nieudanych silnych atakach piechoty na front na zachodzie od Łucka, nieprzyjaciel ograniczył się do ożywionego ognia artyleryi.

Piechota atakująca stanowiska austryacko - węgierskie pod Zwyżynem (na północnym zachodzie od Założcia), odpędzoną została ogniem, wśród ciężkich strat, do jej rowów.

Na zachodnim brzegu Narajówki, na południowym zachodzie od Herbutowa, po obfitem przygotowaniu przez artyleryę bataliony bawarskie zdobyły szturmem rosyjski punkt oparcia i wzięły do niewoli 2 oficerów, 350 szeregowców, oraz zdobyły 12 karabinów maszynowych.

Front wojsk generała kawaleryi arcyksięcia Karola.

Nad Bystrzycą Sołotwińską rozchwiał się atak wykonany na nasze wysunięte stanowiska.

W Karpatach znajdowało się w silnym ogniu armatnim wzgórze Ludowa.

W odcinku Kirlibaby odparto natarcia.

Teren walk w Siedmiogrodzie.

Położenie ogólne nie uległo zmianie.

Zachodni teren walk:

Front wojsk generała-feldmarszałka Ks. Rupprechta Bawarskiego.

Walka artyleryi osiągnęła, szczególnie na północy od Somme, na szerokich odcinkach znaczną siłę.

Wieczorem zaatakowali pomiędzy Le Sars a Gueudecourt Anglicy, zaś od Les Boeufs aż do Rancourt Francuzi. Nasz ogień niszczący na zapełnione rowy szturmujące nieprzyjaciela po obydwóch stronach Cousourt —l'Abbaye doprowadził atak w samym zarodku do niepowodzenia.

Pod Gueudecourt doszło do gwałtownych walk na blizki dystans, podczas których utrzymaliśmy w całości wszystkie swe stanowiska.

Nacierający od strony Morval i Raucourt Francuzi, odparci zostali po zaciętej walce.

Do Sailly wtargnął przeciwnik; walka trwa jeszcze.

Na boku od głównych punktów atakowanych, nie przyniosły atakującym żadnego sukcesu natarcia pod Thièpval, Courcelette i Bouchavesnes.

Pięć latawców nieprzyjaciela uległo w walce w powietrzu.

Front Niemieckiego Następcy Tronu.

Na wschodnim brzegu Mozy obfita działalność ogniowa.

Bałkański teren walk:

Front macedoński.

Wzmożony ogień artyleryi na zachodzie od linii kolejowej Bitolia — Florina, jak również na północy i północnym wschodzie od Nidze — Planina poprzedził nieprzyjacielskie ataki częściowe, które nie odniosły powodzenia.

Natarcie bułgarskie oczyściło gniazdo serbskie na północnym brzegu Cerne.

Pierwszy Generał-Kwatermistrz
Ludendorff.

Komunikat austryacki.

WIEDEŃ. Urzędowo donoszą 18 października:

Wschodni teren walk:

Front wojsk generała kawaleryi arcyksięcia Karola

Na granicy węgiersko - rumuńskiej także i wczoraj nie nastąpiły ważniejsze zmiany.

Na wschodzie od Kirlibaby wojska nasze odparły liczne ataki rumuńskie.

Nad Bystrzycą Sołotwińską walki przednich straży.

Front wojsk Ks. Leopolda Bawarskiego.

Na północnym wschodzie od Bolszowca nad Narajówką wojska bawarskie opanowały silny punkt oparcia, przyczem zabrały nieprzyjacielowi 2 oficerów, 350 szeregowców i 12 karabinów maszynowych.

Nad górnym Seretem stłumiono w zarodku atak rosyjski.

Na Wołyniu walka została zawieszoną.

Włoski teren walk.

Wczoraj wieczorem znaczne siły nieprzyjaciela zaatakowały stanowiska nasze na Monte Testo — Boite i na północy od wierzchołka Pasubio. Odważni obrońcy odparli te natarcia.

W poszczególnych punktach frontów doliny Fleims i Dolomitów, jak również na płaskowzgórzu Karstu chwilami trwała bardzo ożywiona działalność artyleryi.

Południowo-wschodni teren walk.

W Albanii nic nowego.

Zastępca szefa sztabu generalnego
von Hoefer.
Feldmarszałek - porucznik.

Na obydwóch brzegach **Wardaru** częściowo słaby ogień artyleryi. Podczas potyczki patroli nad Wardarem wzięliśmy do niewoli dwóch anglików.

U stóp **Belasicy Planiny** słaby ogień artyleryi.

Na froncie **Strumy** starcia pomiedzy patrolami,

Na wybrzeżu morza **Egejskiego** spokój.

Front rumuński. Zmiany nie zaszły. Wzdłuż Dunaju spokój.

W **Dobrudży** trwa miejscami słaby ogień artyleryi i strzały karabinowe.

Pomiędzy **Kujus Mamut a Enidjc** rozproszyliśmy ogniem naszym oddział nieprzyjacielski, składający się z 3-ch batalionów i dwóch bateryj. Podczas ucieczki obsługa pozostawiła działa i skrzynie z amunicyą.

Na wybrzeżu morza **Czarnego** spokój.

Co opowiadają Rosyanie.

Petersburg, 17 października. — Wielki sztab generalny donosi 16 października:

Front zachodni: W okolicy dworca kolejowego **Prudy** (22 klm. na południowy-wschód od Smorgoń) zmuszony został do opuszczenia się zestrzelony ogniem naszych karabinów maszynowych latawiec. Lotników wzięto do niewoli.

W okolicy na wschód od **Korytnicy** w dalszym ciągu toczy się zacięta walka. Wśród niesłychanych strat odparto kontrataki nieprzyjacielskie. Nieprzyjaciel używa granatów ręcznych napełnionych gazami trującymi. Dzielny pułkownik i dowódca pułku, Kuriłow, został raniony.

W okolicy **Zborowa** toczą się zacięte walki.

Na północy od **Stanisławowa** nieprzyjaciel usiłował ruszyć naprzód ze swych rowów, został jednak ogniem naszym zmuszony do powrotu.

W okolicy **Körösmerö i Kirlibaby** nieprzyjaciel atakował zawzięcie, lecz daremnie. Wzięliśmy przytem do niewoli 17 oficerów i 1170 żołnierzy.

Na południu od **Dorna Watry** nieprzyjaciel ruszył do ofenzywy z wielkiemi siłami.

Front kaukaski: Z frontu kaukaskiego nic znamiennego niema do doniesienia.

Komunikaty francuskie.

Paryż, 18 października. — Urzędowo donoszą 17 października po południu:

Na północ od **Somme** Francuzi zdobyli nową grupę domów we wsi **Sailly — Saillisel**. Niemcy w odpowiedzi podjęli kontratak gwałtowny. Udało im się wtargnąć do części naprzód wysuniętych linij francuskich. Zarządzony bezzwłocznie kontratak wyparł Niemców całkowicie. Liczba jeńców wziętych w ciągu dnia wczorajszego przez Francuzów do niewoli wzrosła do 90, prócz tego Francuzi zdobyli 2 karabiny maszynowe.

Na południe od **Somme** nowy atak niemiecki na stanowiska francuskie na wschód od **Berny-en-Santerre** spełzł na niczem w ogniu dział francuskich.

Na innych frontach przerywane walki artyleryi.

Lotnictwo. Lotnicy francuscy w okolicy Somme wykonali liczne wzloty. Stoczono 65 walk, w których strącono 2 samoloty niemieckie. Trzy inne zmuszone były do opuszczenia się wśród własnych linij.

Paryż, 18 października. — Urzędowo donoszą 17 października wieczorem:

Na całym froncie **Somme** wzajemne ostrzeliwanie, które czasami dochodziło do wielkiego napięcia.

Niemcy podjęli na wschód od **Belloy-en-Santerre** dwa nowe ataki, które, tak samo jak i poprzednie, odparto całkowicie przyczem nieprzyjaciel poniósł znaczne straty.

Na innych frontach nie zaszło nic godnego uwagi.

Lotnictwo. Lotnicy niemieccy rzucili pewną ilość bomb na **Amiens**, przyczem żadnych szkód wojskowych nie zdziałano.

Paryż, 18 października. — Sztab armii wschodniej donosi 17 października:

Pojedynek artyleryi trwa w dalszym ciągu. Szczególnie gwałtowna wymiana strzałów była na prawym brzegu **Wardaru**.

Wojsko serbskie odparło gwałtowne kontrataki na **Belawodę** i nad **Cerną**.

Komunikat belgijski.

Le Havre, 17 października. — Główna kwatera donosi 16 października:

W okolicy **Ramscapelle, Dixmuiden** i **Steenstraete**, w rozmaitych punktach toczy się walka artyleryi.

Działalność za pomocą bomb w okolicy **Boesinghe**.

Komunikaty angielskie.

Londyn, 18 października (T. wł.) — Główna Kwatera donosi 17 października po południu:

Na zachodzie od Serre wtargnęliśmy do rowów nieprzyjacielskich. Pozatem niema nic do doniesienia.

FRONT SALONICKI.

Londyn, 17 października. — Sztab armii salonickiej donosi 16 października:

Front Strumy: Patrole nasze przedarły się do **Bursuku** i wyparły stamtąd oddziały nieprzyjacielskie.

Służba lotnicza marynarki wykonała skuteczny atak za pomocą bomb na most pod **Bukiem**.

Front Wardaru. Nic nowego.

Komunikat rumuński.

Bukareszt, 17 października. — Główna kwatera donosi 16 października:

Na frontach na północy i na północnym-zachodzie od **Fulghes** i w górnej dolinie **Bidar** gwałtowna działalność artyleryi.

Pod **Palanca** i w dolinie **Unzul** odparto ataki piechoty. Wzięliśmy 40 jeńców. Nad granicą działalność artyleryi.

W dolinie **Oituzu** odparto nieprzyjacielski atak piechoty.

Nieprzyjaciel zaatakował gwałtownie wojska nasze nad granicą, odrzucony jednak został przez granicę.

W dolinie **Buceu** małoznaczna działalność. Wzięliśmy 80 jeńców.

Pod **Tablabutis** nieprzyjaciel zmusił nas cofnąć się nieco ku południowi.

Pod **Bratoosą** sytuacya jest niezmieniona.

Pod **Predealem** odparto ataki nieprzyjaciela z wielkiemi dla niego stratami.

W okolicy **Rudy** wojska nasze stawiają zacięty opór.

W okolicy rzeki **Alt** obsadziliśmy **Stana, Glegowad, Cidiva, Dowpolu (?), Nudji i Cioca Strigatului (?).**

W okolicy **Jiu** nie toczyła się żadna działalność.

W okolicy **Orsovy** walka artyleryi.

Front południowy: Wzdłuż **Dunaju** potyczki ogniowe.

W **Dobrudży** w walce na bagnety odrzuciliśmy pod **Carabaca** wysunięty posterunek nieprzyjaciela.

Kanclerz i v. Jagow w kwaterze głównej.

Berlin, 18 października (T wł). — „Vossische Zeitung" pisze: Kanclerz Rzeszy, Bethmann-Hollweg i sekretarz stanu ministeryum spraw zagranicznych, v. Jagow, bawią obecnie w Wielkiej Kwaterze Głównej i za kilka dni powrócą do Berlina.

Sprawa żywności dla Polski.

Londyn, 18 października. (T. wł.). — **Biuro Reutera donosi z Longbranch: Prezydent Wilson zakomunikował, iż jego osobiste zabiegi u panujących państw europejskich, celem dostarczenia żywności dla „Wydanej na śmierć głodową Polski", chybiły celu. Odpowiedzi nadesłały Wielka Brytania, Francya, Austro - Węgry i Niemcy. Jednakże wielkie różnice w poglądach przeszkodziły osiągnięciu zgody.**

Walki w Karpatach.

Berlin, 17 października. (T. wł.). — „Tägliche Rundschau" w korespondencyi własnej donosi, iż na froncie Karpat toczy się nader ruchliwa akcya. Na zboczach Dermolui patrol pruski wtargnął do stanowiska rosyjskiego. Rowy wypełnione są poległymi Rosyanami. Udatne natarcie obyło się bez strat. Na wschodnim stoku Momanu próby rosyjskie zostały odparte krwawo przez oddziały bawarskie w walce na granaty ręczne.

Ofenzywa angielsko-francuska.

Berlin, 18 października. (T. wł.). — Według doniesienia korespondenta wojennego dziennika „Tägliche Rundschau", w dniu 15 października w odcinku Commecaurte — Ancre, w pobliżu Serre, nieco na południe od Hebuterne prowadzono energiczną akcyę artyleryjską. W związku z nią Anglicy wykonali pod Hebuterne bezskuteczny atak, posiłkując się trującymi gazami. Pomiędzy Ancre a Somme, na północ od Thiepval i na wschód od drogi, wiodącej do Grandecourt, Anglicy wykonali szereg ataków, które doprowadziły do walki na białą broń. Pomiędzy Morval a Bouchavesnes, Francuzi atakowali wielkiemi siłami, przyczem głównie swe natarcie skierowali na Sailly, gdzie na południowym skraju wsi stoczono zażarte walki uliczne, podczas których zdołano ponownie wyprzeć przeciwnika. Nie powiódł się również atak wojsk francuskich na las w St. Pierre. Na południe od Somme po silnym występnym ogniu artyleryjskich, pomiędzy Biaches i Fresnes Francuzi podjęli atak na Fresnes, w czasie którego stoczono niebywale zaciekłą walkę na bagnety. Nieprzyjaciel został odparty, lecz zdołał utrzymać się jedynie w niewielkiej części wsi. W ciągu dnia lotnicy nasi strącili 6 samolotów nieprzyjacielskich, przyczem kapitan Boelcke zestrzelił dwa samoloty, czyli 32 i 33 z kolei.

Norwegia a sprawa łodzi podwodnej.

Chrystyania, 18 października (T. wł.) Doniesienie Biura Wolffa: W odpowiedzi na memoryał koalicyi do rządów neutralnych w sprawie łodzi podwodnych, rząd norweski oświadczył, iż uważa się w prawie zakazać łodziom podwodnym, przynależnym do mocarstw wojujących, krążenia i zatrzymywania się na wodach norweskich oraz, że uczynił już z tego użytek w rozkazie królewskim z dnia 13 października. Z drugiej strony rząd nie znajduje, by miał obowiązek wydawania podobnego zakazu specyalnie względem któregokolwiek z mocarstw wojujących.

Dania a Niemcy.

Kopenhaga, 18 października. (T. wł.). — Duńska prasa konserwatywna na prowincyi zamieszcza jednobrzmiący artykuł, poświęcony stanowisku względem Niemiec, w którym powiedziano m. in.: Używamy zbyt gwałtownych słów. Posunięto się nawet tak daleko, iż domagano się, by rząd norweski zakomunikował Niemcom, że zostanie zamknięty wszelki dowóz do Niemiec, jeżeli łodzie podwodne nie przestaną torpedować parowców norweskich. Faktem jest obecnie, iż podobnie jak Norwegia, od dowozu z Niemiec uzależnione są również w nader wysokiej mierze inne małe państwa, a gdyby Niemcy uczyniły to samo, wówczas wielka liczba przemysłowców norweskich zmuszonąby była do zawieszenia produkcyi. Norwegii nie pozostaje przeto nic innego, jak tylko o ile możności powstrzymać swe butne wystąpienia.

Na morzach.

Londyn, 18 października. (T. wł.). — Według doniesienia „Lloydu", w dniu 14 b. m. zatopiony został parowiec norweski „King Alf".

„Agencya kłamliwych sensacyj".

Kopenhaga, 18 października. (T. wł.). — Dziennikarz amerykański, który w ostatnich czasach pracował w Biurze Reutera, w następujących słowach opisuje metody wielkiej angielskiej „fabryki wiadomości": Biuro Reutera podczas wojny uległo w Anglii pewnym przeobrażeniom, które stały się nieodzownemi już choćby ze względu na wielkie dzienniki amerykańskie obsługiwane przez to biuro, które wkrótce po wybuchu wojny zaprotestowały przeciwko nieścisłości doniesień reuterowskich. Dzienniki amerykańskie były wówczas zmuszone odwoływać przesadne doniesienia o rzekomych klęskach niemieckich. Grożono, że jeżeli w przyszłości wiadomości, podawane przez Biuro Reutera, będą równie nieścisłe, to Ameryka korzystać będzie z usług Biura Wolffa. Biuro kręciło w dalszym ciągu, nie mogąc postępować inaczej, gdyż z chwilą wybuchu wojny przestało być przedsiębiorstwem prywatnem. Musiało słuchać wskazówek zgóry i stało się tubą angielskiej polityki zagranicznej. Na rozkaz zgóry musiano kłamać. Po wybuchu wojny Biuro Reutera otrzymało nowego kierownika, Herberta Haley. Działalność swą Haley zapoczątkował rozpowszechnieniem sensacyjnej wiadomości o oblężeniu Aachen. Na mocy tego aranżował on następnie ostrzeliwanie Frankfurtu nad Menem, a dzieło swe uwieńczył doniesieniem o rzekomem samobójstwie niemieckiego następcy tronu! Anglicy najmniej jednak wierzyli tym kaczkom, dały się złapać na nie jedynie w pokaźnej liczbie dzienniki amerykańskie. Przy pomocy rozpowszechniania kłamliwych wiadomości, zdołano powstrzymać poniekąd nader szybki spadek angielskich papierów wartościowych na giełdzie nowoyorskiej. Protest amerykański przyciął skrzydła polotowi Haleya. Nie znajdując nowych wiadomości, począł komentować zdarzenia. Niema wprost takiego wypadku na świecie, który Biuro Reutera nie potrafiłoby wytłómaczyć w sposób niekorzystny dla Niemiec. Jak dalece w krajach sprzymierzonych z Anglią znalazły uznanie zdolności Biura Reutera dowodzi fakt, że na życzenie rządu rosyjskiego Herbert Haley przekształcił petersburską agencyę telegraficzną na wzór angielskiej. Herbert Haley pracował właśnie w Petersburgu, gdy o wkroczeniu wojsk niemiecko - austryackich do Lwowa, petersburska agencya telegraficzna doniosła w lakonicznych słowach: „Pod Lwowem — kilka strzałów".

W sprawie poczty amerykańskiej.

Londyn, 18 października. (T. wł.). — „Morning Post" dowiaduje się z Waszyngtonu, iż departament państwowy odłożył rozprawy w sprawie traktowania poczty amerykańskiej, oraz w sprawie czarnych list, ponieważ prezydent przed upływem okresu wyborów nie życzy sobie decydować w żadnych sprawach międzynarodowych.

Tragedya Grecyi.

Wrzenie w Atenach.

Berlin, 18 października. (T. wł.). — **„Corriere della Sera" donosi z Aten, iż w dniu parady królewskiej rosnący tłum demonstrantów począł przybierać groźną postawę. Wołano, „Precz z koalicyą!". Policya, kawalerya i oddziały marynarzy greckich z bagnetem w ręku musiały atakować tłum, a wreszcie plac otoczono kordonem. Tłumy ze sztandarami greckimi i amerykańskimi nadciągnęły przed gmach poselstwa Stanów Zjednoczonych, gdzie jednak nikt nie ukazał się w oknie. Tłum chciał splądrować położony naprzeciw dom Venizelosa, został jednakże powstrzymany przez policyę, przyczem doszło do starć. Demonstranci przeciągali ulicami do późnej nocy. O godz. 9-ej gabinet ministrów zebrał się na naradę.**

Stronnicy Króla.

Rotterdam, 18 października. (T. wł.). — **Według dzienników angielskich, które zamieszczają zwięzły opis wydarzeń w dniu 16 października, w demonstracyi wzięły udział olbrzymie tłumy narodu; demonstranci obnosili w pochodzie portret króla, przybrany wawrzynem.**

Demonstracye w Atenach.

Bern, 18 października. (T. wł.). — „Secolo" donosi: W poniedziałek wieczorem, w Atenach odbyły się demonstracye marynarzy greckich i innych warstw ludności. Demonstranci przeciągali ulicami ze sztandarami o barwach greckich i amerykańskich, wznosząc okrzyki: „Precz z czwórporozumieniem". Dla stłumienia rozruchów musiano zawezwać kawaleryę. W Atenach panuje istny chaos.

Zamęt w Grecyi.

Amsterdam, 18 października. (T. wł.). — Według doniesienia Biura Reutera, poprzedniej nocy pomiędzy Atenami a Tatoi panował nader ożywiony ruch. Wszyscy urzędnicy dworscy zostali zawezwani do pałacu.

Przegląd wojsk w Atenach.

Bern, 18 października. (T. wł.).—Współpracownik „Corriere della Sera" depeszuje jeszcze z Aten następujące szczegóły wypadków, jakie się wydarzyły w poniedziałek: **Przegląd wojsk odbył się na polu Marsowem, które było obstawione wojskiem i na którem oczekiwało króla około 2000 żołnierzy marynarki. Ludność zgromadziła się licznie. Tłum powitał żywo króla. W niektórych punktach tłum widzów przerwał kordon wojskowy, dotarł przed namiot, w którym znajdowała się rodzina królewska i powitał ją owacyjnie. Po odczytaniu rozkazu dziennego, król wypowiedział do żołnierzy kilka słów wśród hucznych oklasków. Po dokaniu przeglądu wojsk utworzył się wielki pochód, przyczem niesiono na czele pochodu portret króla i wznoszono okrzyki na cześć króla. Pochód doszedł do miasta, gdzie rozwiązał się bez żadnego wypadku, tak iż po południu w Atenach zapanował zupełny spokój. Gdy jednak rozeszła się wiadomość o obsadzeniu przez marynarzy francuskich teatru miejskiego, nastąpiły, na znak protestu przeciwko koalicyi, nowe pochody demonstracyjne.**

Według „Matina" w przeglądzie wojsk w Atenach wzięło udział około 10.000 ludzi. Tłum wznosił okrzyki na cześć króla, a jednocześnie krzyczał: „Precz z Venizelosem".

W pobliżu pałacu królewskiego.

Londyn, 18 października. (T. wł.).—Reuter donosi: **„Daily News" donoszą z Aten pod datą 17 b. m., że oddział żołnierzy francuskich opuścił gmach teatru i rozłożył się obozem w ogrodach Zappaleon w pobliżu pałacu królewskiego. Przemaszerował on w ciszy przez główne ulice. W pół godziny później batalion piechoty greckiej otoczył pałac.**

Rada ministrów greckich.

Ateny, 18 października. (T. wł.). — Reuter donosi: O godz. 3-ej po południu Rada ministrów obradowała nad sytuacyą. Przywołano prezesów gwarectwa i zalecono im, powstrzymać się od wszelkich manifestacyj. Przywołano również kierowników policyi i żandarmeryi. Następnie opublikowano obwieszczenie, które miało na celu uspokojenie publiczności wobec zamiarów koalicyi. Oddział francuski w Atenach wzmocniono później o 100 ludzi i 4 karabiny maszynowe.

Starcie z policyą grecką.

Londyn, 18 października. (T. wł.). — „Times" donosi z Aten, iż marynarze koalicyi, znajdujący się pod rozkazami oficerów francuskich, zaatakowani zostali przez policyantów greckich. Z tego powodu nawiązano układy pomiędzy posłami koalicyi a rządem greckim. Panuje nadzieja, że nieporozumienie zostanie załagodzone. Jednocześnie poseł francuski odwiedził admirała Fournet i zaproponował mu zaprowadzenie kontroli nad policyą w inny sposób.

Ten sam dziennik donosi dalej: Poseł amerykański, któremu delegacya doręczyła piśmienny protest z powodu postępowania koalicyi, odpowiedział, iż niemożebnem jest, ażeby rząd jego wmieszano do tej sprawy; w każdym jednak razie przyrzekł wysłać otrzymany dokument do Ameryki.

Grecy czekują pomocy Ameryki.

Lugano, 18 października (T. wł.)— Korespondent dziennika „Secolo" telegrafuje: Całe Ateny zostały objęte wrzeniem.

Według doniesienia „Corriere della Sera" spodziewanem jest wkrótce przybycie eskadry amerykańskiej. Ludność żywi nadzieję, że Ameryka wystąpi w obronie neutralności Grecyi.

Koalicya a nowy gabinet grecki.

Amsterdam, 18 października (T. wł.) — „Times" donosi z Aten, iż wszyscy posłowie koalicyi złożyli wizyty nowemu prezesowi ministrów, Lambrosowi, oraz ministrowi spraw zagranicznych. Nowy minister spraw zagranicznych odbył dłuższą konferencyę z księciem Andrzejem

Jeszcze szczegóły manifestacyi.

Ateny, 18 października. (T. wł.). — Podczas przeglądu żołnierzy, należących do załóg okrętów floty greckiej, wydanej koalicyi, król nie wypowiedział żadnej mowy. Minister marynarki odczytał rozkaz dzienny. Podczas przeglądu wojsk był obecny niesłychany tłum ludzi, a przedewszystkiem rezerwistów. Po paradzie doszło do manifestacyj ulicznych. Demonstranci, prowadzeni przez kierowników związków rezerewistów, obnosili udekorowane wawrzynami portrety królewskie. Przed poselstwem angielskiem manifestanci wznosili obraźliwe okrzyki, a przed teatrem doszło do zajść, podczas których admirał Fournet za pomocą gwizdka wywołał z teatru grupę żołnierzy francuskich, którzy zostali przez tłum z powrotem do teatru wtłoczeni. Kilku rezerwistów agitujących za zaburzeniami aresztowała policya angielsko-francuska.

Król grecki wobec sytuacyi.

Londyn, 18 października. (T. wł.). — „Daily Mail" donosi z Aten: Losy króla i rządu wiszą na włosku. Gdy prezes ministrów zakomunikował wczoraj królowi, iż admirał Fournet odmawia złagodzenia najnowszych żądań koalicyi, padły gwałtowne słowa. Lambros udał się następnie do ministeryum spraw zagranicznych, gdzie oznajmił, iż zamierza ustąpić. Wreszcie premier zdecydował się pozostać na stanowisku. Gdy wieczorem wylądowali marynarze francuscy, Lambros udał się spiesznie do króla i znalazł go ogromnie wzburzonym. Król powiedział: „Nie pozostaje mi nic innego, jak tylko udać się wraz z moimi do Larissy". Prezes ministrów nie był w stanie odwieść króla od powziętego postanowienia. Dlatego też udał się najpierw do Aten i odbył naradę ze Skuludisem, Gunarisem i Dragumisem, którzy na skutek nalegań jego podążyli do Tatoi, ażeby zaklinać króla, by nie czynił tego. Król przyrzekł odłożyć narazie podróż do Larissy. Pomimo to, ze wszystkiego, co dzieje się obecnie, wynika, że król zamierza w Larissie poczynić wszelkie przygotowania do obrony.

Korespondent „Daily Mail" komunikuje, iż na jednej ze stacyi drogi żelaznej, wiodącej do Larissy, zgromadzono 16000 pocisków, 30 tysięcy skrzyń z nabojami i 40 dział polowych. Na dwóch innych stacyach znajduje się 4500 karabinów.

Wiadomości wojenne.

Ofenzywa włoska.

Wstrzymanie ostatniej ofenzywy na Karscie prasa włoska usiłuje wytłomaczyć koniecznością zabezpieczenia nowozdobytych stanowisk pod Nova Vas, oraz przygotowania nowych ataków artyleryi.

Prasa włoska zaprzecza wiadomości o odwołaniu ze stanowiska dowódzcy armii ks. Aosty.

Ewakuacya Bukaresztu?

„Tagesanzeiger" donosi, iż w celu utrzymania połączenia Rumunów z Rosyanami, nakazano ewakuacyę większej części Rumunii pomiędzy Siedmiogrodem a dolnym Dunajem, wraz ze stolicą.

Według „Baseler Nachrichten" donosi „Russkoje Słowo", że wszystkie archiwa państwowe i zapasy metalu przewieziono w celu bezpieczeństwa z Bukaresztu do Sewastopola.

Król Ferdynand na froncie.

Agencya Havas'a donosi, iż król Ferdynand ponownie objął osobiście kierownictwo operacyj na froncie.

Nowy rumuński order wojenny.

Agencya Havas'a donosi z Bukaresztu: Król ustanowił nowy order zasług wojennych dla oficerów. Order ten posiada trzy klasy i nosi nazwę orderu „Michała odważnego".

Podział floty greckiej.

Do „Taegl. Rundschau" donoszą z Hagi: „Daily Chronicle" donosi z Aten: Pancernik grecki „Salamis" (19.500 ton), zbudowany w r. 1913, objęła w swe posiadanie koalicya. Zamki dział tego okrętu, jak również okrętów liniowych „Psara" i „Spetsia" (każdy 5,000 ton) przewiezione zostały na kontrtorpedowcu do Salonik. Jak donoszą, wspomniane okręty również przeprwadzone zostaną do Salonik lub na Maltę. Krążownik „Helle" (2,000 ton) prawdopodobnie oddany zostanie do dyspozycyi rządowi macedońskiemu, który prócz tego otrzymać ma jeszcze 2 kontrtorpedowce, 8 torpedowców i jedną łódź podwodną, aby mógł przewieźć transporty wojskowe. W rozporządzeniu koalicyi pozostaną jeszcze jeden okręt bojowy, 12 kontrtorpedowców i 9 torpedowców, oraz i kanonierka, 3 statki do zakładania min, jedna łódź podwodna i jeden okręt transportowy. Koalicya nie zdecydowała jeszcze o losie tych okrętów.

Aresztowanie kuryera królewskiego.

Dzienniki francuskie donoszą o aresztowaniu kuryera króla Konstantyna, wysłanego z listami przez Epir do Berlina. Korespondencyę obłożono aresztem.

Koalicya w Atenach.

Z Rotterdamu donoszą: Według wiadomości, otrzymanych z Aten, sprzymierzeńcy obsadzili wszystkie panujące nad Atenami forty, aby w ten sposób mogli łatwiej pilnować komunikacyi w Pireusie.

Kapitulacya grecka.

„Temps" donosi z Aten: Prezes ministrów greckich odmówił stanowczej odpowiedzi na ultimatum admirała francuskiego Fournet'a, w sprawie rozbrojenia floty greckiej, oraz bateryj i fortów w Pireusie. Fournet oznajmił, iż nie zadawalnia się tem i że posiada rozkaz przełamania wszelkiego oporu. Dopiero na skutek tego oświadczenia rząd grecki oświadczył w środę w południe, iż kapituluje z konieczności.

Oświadczenie Lambrosa.

Korespondent ateński „Corriere della Sera" donosi pod datą 13 b. m., że prezes ministrów greckich, Lahbros, wyraził swe zadowolenie z tego powodu, iż koalicya uznała nowy gabinet grecki. Lambros, oraz minister spraw zagranicznych, Zalokostas, zapewnili odwiedzających ich posłów koalicyi, iż ministeryum ich jest absolutnie niepolityczne, wobec dawnych opinij i gotowem jest zapewnić wszelkie bezpieczeństwo wojskom koalicyi.

Dzienniki venizelistyczne zadawalniają się traktowaniem nowego ministeryum, jako konieczne przedsiębiorstwo, dodają natomiast, że rzeczywiście narodowem ministeryum jest ministeryum salonickie.

Ostatnie telegramy.

Komendant „U. 35".

Berlin, 18 października. (T. wł.). — Komendant łodzi podwodnej „U 35", v. Arnauld de la Poriere został odznaczony przez cesarza orderem „pour le merite". W czasie swej trzykwartalnej działalności komendant kierował swą łodzią z nadzwyczajnem powodzeniem. „U 35" jest właśnie tą łodzią, która przybiła do portu hiszpańskiego Cartagena, przywożąc królowi Alfonsowi pismo odręczne cesarza niemieckiego. „U 35" zatopiła dotychczas 126 okrętów o pojemności ogólnej 270,000 ton. W szeregu tych ostatnich znajduje się również krążownik francuski „Rigel" i krążownik angielski „Primula". Zniszczyła ona również wiele nieprzyjacielskich krążowników pomocniczych, a więc: „Gallię", „Provence" i „Minneapolis". Następnie ofiarą „U 35" padły jeszcze liczne nieprzyjacielskie parowce transportowe, dążące do Salonik. Podczas przedsięwięć owych „U 35" stoczyła nie mniej niż 17 bitew, w których potrafiła zdobyć cztery działa. „U 35" osiągnęła rekord również w tym względzie, że podczas jednej z wycieczek zdołała zatopić okrętów nieprzyjacielskich o pojemności ogólnej 91,000 ton. Ogółem wyrządziła ona nieprzyjacielowi szkód na 450 mil. marek. Kapitan Arnauld de la Periere wstąpił do marynarki 1 kwietnia 1903 r. W d. 23 marca 1909 r. był już nadporucznikiem, a w chwili wybuchu wojny kapitanem.

Z angielskiej Izby wyższej.

Londyn, 18 października. (T. wł.). — Doniesienie Biura Wolffa: Na interpelacyę w izbie wyższej, czy na skutek żądania rządu amerykańskiego krążowniki angielskie zostaną odwołane z wycieczek wywiadowczych u wybrzeża amerykańskiego, lord Grey odpowiedział, iż jakkolwiek okręty angielskie nie przekroczyły przysługujących im praw na mocy kodeksu międzynarodowego, to jednak rząd amerykański usilnie nalegał, by zaniechano wywiadów na wysokości wybrzeża amerykańskiego. W następstwie tego okrętom angielskim dano instrukcyę, by unikały wszystkiego, co mogłoby spowodować zbyteczne zaniepokojenie i spełniały, o ile możności, życzenia Ameryki. W sprawie łodzi „453" zapewniono rząd angielski, iż rząd amerykański dokładnie zbadał tę sprawę i we właściwym czasie wyjawi swe stanowisko. Dopóki jeszcze trwa badanie, rząd Anglii nie zamierza występować oficyalnie w sprawie łodzi podwodnej.

Straty angielskie.

Londyn, 18 października. (T. wł.). — Angielskie wykazy strat z 16 i 17 b. m. wyszczególniają nazwiska 356 oficerów i 6,624 żołnierzy, wzgl. 128 oficerów i 2,820 żołnierzy.

Belgijczycy.

(Korespondencya własna „Godz. Pol.").

Bruksella, w październiku 1916 r.

(Dokończenie).

Belgijczycy są założycielami bardzo wielu przedsiębiorstw, tramwajów, kolejek podjazdowych, kopalń i t. d. zarówno w Europie, jak i w innych częściach świata. Jako założyciele rozdali swoim rodakom wszystkie intratniejsze posady i sami ciągną lwią część z zysków, które przynoszą kapitały własne i obce, przez nich administrowane. We własnym kraju, gdzie tylko własnym kapitałem obracać muszą, mniej chętnie niż na obczyźnie przystępują do wielkich karkołomnych przedsiębiorstw. Za to przemysł fabryczny, który dzięki warunkom niezmiernie sprzyjającym (węgiel i surowe materyały na miejscu, bardzo tania robocizna) przynosi ogromne zyski, pozostaje w Belgii w rękach belgijskich. Compagnie belge maritime du Congo, jest przedsiębiorstwem angielskiem, Red Star Line, żeglująca pod flagą belgijską, jest filią American line i t. d., zaś kopalnie, huty szklane i żelazne baseny Charleroi i Liege są belgijskie.

Socyalne prawodawstwo stoi w Belgii bardzo nizko. Pracodawcy nic prawie dla pracowników nie robią i tem się tłómaczy też możność bardzo taniej produkcyi, ułatwiającej konkurencyę z sąsiadami, u których ubezpieczenia robotnicze, szpitale fabryczne i t. p. pochłaniają olbrzymie sumy i podnoszą znacznie koszta produkcyi.

Do służby wojskowej Belgijczyków, szczególnie ludność wałońska, nie wykazują pociągu; prędzej niż flamandzka, w których nie zamarły zdaje się jeszcze, zalety żołnierzy Wilhelma Orańskiego. Wstrętu do służby wojskowej nie należy tłómaczyć tchórzostwem lub niechęcią do pracy, lecz charakterem ludu belgijskiego, ceniącym niezależność ponad wszystko, więc nie nadającym się do dyscypliny wojskowej, zacierającej wszelki indywidualizm. W partyzantce, jak to wykazały dni sierpniowe 1914 roku, poświęca Belgijczyk chętnie zdrowie i życie i daje dowody istotnej waleczności, ale nie chce być narzędziem bez woli w rękach dowódcy.

Kobiety belgijskie są naogół pracowite, praktyczne, oszczędne. Wpływu wielkiego w kraju nie mają, co się tem tłomaczy, że posiadając dużo temperamentu, nie czekają na hołdy mężczyzn, lecz przeciwnie, narzucają się poniekąd. W niższych warstwach kobiety pracują narówni z mężczyznami; wykonywują nawet najcięższe roboty, do których w innych krajach nie wolno ich używać.

Używanie rozkoszy życia jest hasłem całej Belgii. Sztuka i literatura uwieczniły hulaszcze kiermasze, uczty, na których pochłaniane bywają nadzwyczajne ilości potraw i wypijane ogromne ilości win i mocnych piw krajowych, jak ganza i lambic.

Za to pod względem umysłowym panuje jałowość. Belgijczycy są narodem bardzo prozaicznym, wyrachowanym. Zajęcia przynoszące bezpośrednie zyski stoją na pierwszym planie. Dążenia naukowe i artystyczne rzadko się spotykają. Tłomaczy się to z jednej strony dążeniem do używania życia, wymagającem dużych zarobków, więc wykluczającem poświęcenie czasu i sił na rzeczy, nie przynoszące zysków materyalnych. Ale pozatem jest jeszcze inna przyczyna — brak wyższego uzdolnienia, utrudniający pracę umysłową o szerszym zakresie. Wysiłek umysłowy jest fatygą dla Belgijczyka i to tak wielką, że nie narazi się on na nią bez koniecznej potrzeby. Wyjątki istnieją niewątpliwie i to nawet bardzo wybitne, są one jednak względnie rzadkie. Autorytetów Belgijczyk nie uznaje; każdy idzie tu swoją drogą, którą uważa za jedynie dobrą, za jedyną, prowadzącą do celu, a ze sąsiada nie weźmie przykładu żeby nie stracić tej niezależności, którą nad wszystko ceni.

Jest próżny, imponują mu tytuły. I to, zdaje się, jest jedyny powód dla którego, będąc z natury nietowarzyskim, zakłada wciąż stowarzyszenia, z małej ilości członków założone a posiadające dużo prezesów, wice-prezesów, sekretarzy i t. d. Ale będąc niezgodnym, Belgijczyk nie długo może wytrzymać w kole swoich towarzyszów. Następują kłótnie, intrygi, które doprowadzają do rozpadania się towarzystw, na miejsce których powstają nowe i tak bez końca.

Ale każda tak zmiana daje okazyę do nowych hulanek. W niższych warstwach społecznych nietowarzyskość jest tak silna, że rzadko kiedy zebranie kończy się bez noża, do którego uciekają się Belgijczycy bez wahania, nie bacząc na odpowiedzialność prawną, jak to słusznie zauważył znany pisarz francuski, Camille Manclair.

Brak kultury wywołuje też lubowanie się w zabawach brutalnych, połączonych z przelewem krwi, jak np. walki kogucie, uwieńczone na obrazie Emila Claus'a.

Bo też kształcenie ludu znajduje się w Belgii jeszcze w kolebce. Powszechne nauczanie, na które nareszcie w 1913 roku parlament raczył się zgodzić, w rok później, kiedy wojna się rozpoczęła, jeszcze nie było weszło na drogę praktycznego urzeczywistnienia. Dopiero teraz zarząd niemiecki zaczyna je wprowadzać w czyn. Analfabetów zupełnych kraj posiada jeszcze przeszło 13%. Pisać nie umiejących jest dwa razy tyle. Nadto większość tych, którzy w szkole nauczyli się czytać i pisać, gdy dorośli już żyją tylko wspomnieniami dawnej „wiedzy", z takim trudem w szkole nabytej.

Ten nizki stan rozwoju umysłowego nie przeszkodził wszakże wysokiemu materyalnemu rozwojowi. Bogata w rudę, w węgiel i inne surowe produkty, bardzo urodzajne, Belgia mogla tanio produkować, tem bardziej że robotnik też był tani i podatki nie obarczały produkcyi. Zyski więc bez wysiłku zbierały się ogromne.

Taniość życia pozwalała ludowi przy znacznie mniejszym zarobku, niż w innych krajach, żyć dostatnio; ale, w materyalnym dobrobycie rozwój umysłowy, nauka, literatura i sztuka zamiast się wznosić, upadały coraz niżej, bo dobrobyt nie był skutkiem większego wysiłku inteligencyi, która rośnie w miarę jej ćwiczenia, lecz jedynie konsekwencyą wyjątkowo szczęśliwego zbiegu okoliczności.

W dawnych czasach w 15-ym, w 17-ym wieku w Belgii wspanale kwitła sztuka — malarstwo, rzeźba, muzyka; ale i te stopniowo zanikły. W literaturze udział Belgijczyków nigdy nie był poważniejszy.

is.

ŁÓDŹ.

Kalendarzyk.

Dziś: Piotra z Alkantary.
Jutro: Jana Kantego.

Wschód słońca o godz. 6 m. 32.
Zachód o godz. 4 m. 57.

Rocznice.

Dnia 19 r. 1466. Podpisano drugi pokój Toruński.
„ 1793. Podpisano w Grodnie z Prusami akt drugiego rozbioru Polski.
„ 1813. Książę Józef Poniatowski poległ pod Lipskiem.

Feljetonik.

Śnieg.

Wczoraj spadł pierwszy śnieg. Spadł wesoło i figlarnie, jak potrącony z procy wróbelek, zatrzepotał białemi płatkami i skonał, dotknąwszy się brudu ziemnego.

Bagatelne to w gruncie rzeczy zjawisko atmosferyczne zburzyło spokój w wielu domach. Panie czyniły przegląd garderoby w szafach i załamywały dłonie, panowie zaś badali stan podeszew i mówili: hm, hm... W ogólnym popłochu panienki i panicze jęli sięgać po zardzewiałe łyżwy i kłopotać się nad sposobem uczynienia ich nowemi.

W jadłodajni, gdzie, po za spożywaniem obiadów, zajmujemy się pchaniem Europy na nowe tory, poczęliśmy omawiać tematy śnieżno-zimowe, jak polowanie, kwestye opałowe, kuligi, dymienie w piecach, saneczkowanie, pożyteczność flaneli, wycieczki na szczyty gór alpejskich, Tatr i pełne niebezpieczeństw przejścia po trotuarach łódzkich.

W związku z tem p. Jacek opowiedział nam dzieje swoich kortowych spodni, które w tym roku obchodzą trzydziestolecie istnienia, a obchodzą w chwili, gdy przestały być spodniami. W ciągu tych 30 lat, nie opuszczając rodziny zmieniały one wielokrotnie właściciela. Po ojcu nosił je, nieco skrócone, najstarszy syn. Następnie przeszły na zięcia, ale ponieważ ten źle się obchodził z córką pana Jacka i porzucił ją, rodzina p. Jacka odebrała mu spodnie. Przez pewien czas nie były one zajęte, tylko w trzaskające mrozy nosiła je p. Jackowa. Przerobione i zmniejszone dostały się z kolei drugiemu synowi, potem trzeciemu, a w ubiegłą zimę nosił tę perłę ojcowskiej garderoby ostatni z synków, 9-letni Władzio. W tym roku, gdy mija 30 lat ich wesołej egzystencyi, stały się one tak małe, że p. Jacek zrobił z nich skarpetki.

— Taki oto towar wyrabiano dawniej w Łodzi — zakończył p. Jacek — a dziś...

Westchnęliśmy i rozeszliśmy się szybko. Czuło się bowiem, że to „dziś" jest wstępem do pogawędki o wojnie.

A my o wojnie za nic w świecie gadać nie chcemy. Może się prędzej skończy, gdy się o niej nie będzie mówiło...

Przecież jest tyle innych ciekawych tematów...
Ot śnieg naprzykład... Ot spodnie pana Jacka...

Banzaj.

Kronika łódzka.

Polskie kursy pedagogiczne.

Dzięki intensywnej pracy i zabiegom wydziału szkolnego, oprócz szeregu placówek oświatowych w naszem mieście, zostaną w najbliższym czasie wznowione zajęcia na polskich kursach pedagogicznych. Instytucya ta podobnie, jak w ubiegłym roku szkolnym, stawia sobie za cel wypełnić rolę seminaryum dla nauczycielstwa, już czynnego w szkołach miejskich. W opracowanym zarysie prac położono szczególny nacisk na wychowanie metodyczne i dydaktyczne słuchaczy — zastosowując w tym celu ogólny układ programu do istniejącego stanu rzeczy, potrzeb chwili, wskazań wiedzy fachowej, a nadewszystko do poczucia obowiązków społecznych i narodowych. Systematyczne wykłady będą zastąpione, o ile możności, przez krótkie cykle tematów naukowych i aktualnych, lekcye i pogadanki wzorowe, konferencye i dyskusye naukowo-pedagogiczne, prace samodzielne pod kierunkiem specyalistów w rozszerzonej znacznie podczas wakacyj bibliotece kursów, oraz wycieczki naukowe odpowiednio przygotowanych grup słuchaczy do różnych instytucyj społecznych i miejsc historycznych w naszym kraju. W celu umożliwienia intensywnej pracy na konferencyach, doświadczeniach i w bibliotece, wyzyskania odpowiednio czasu straconego, a także ze względu na warunki techniczne lokalu — postanowiono w bieżącym roku szkolnym ograniczyć liczbę słuchaczy wyłącznie do nauczycielstwa szkół miejscowych, oraz ustalić ścisłą listę frekwencyi według przedmiotów wykładanych.

Pozatym, kładąc szczególny nacisk na potrzebę samodzielnej pracy w bibliotece, jako niezbędnego uzupełnienia żywego słowa wykładających — zmniejszono ilość godzin wykładowych do 8 g. tygodniowo, pozostałe dnie w tygodniu przeznaczając na lekturę słuchaczy i wskazówki wykładających. W tym też celu uzupełniono w czasie wakacyj bibliotekę kursów, która obecnie liczy z górą 2 tys. egz. dzieł treści naukowej i pedagogicznej. Odpowiednio też do powyżej zakreślonych planów — dokonane będą niezbędne zmiany w rozkładzie wewnętrznym lokalu i remont ogólny. Szczegółowy program i termin rozpoczęcia zajęć będzie wkrótce ogłoszony. Narazie kierownik kursów, prof. St. Świdwiński przyjmuje od 18 października zapisy w lokalu, Dzielna 44, codzień od 5 — 6 g. wiecz., z wyjątkiem niedziel i świąt. Opłata za kurs całoroczny od nauczycielstwa szkół miejskich—1 rb., od nauczycielstwa szkół pozostałych — 2 rb.

Z polskiego seminaryum nauczycielskiego.

Wydział szkolny magistratu przystąpił do uruchomienia seminaryum. Kandydaci na wychowańców seminaryum będą poddani egzaminowi wstępnemu z ważniejszych przedmiotów w zakresie 4 klas gimnazyalnych. Zapis kandydatów rozpocznie się w poniedziałek 16 października i trwać będzie do soboty tegoż tygodnia włącznie. Kancelarya seminaryum tymczasowo mieścić się będzie w lokalu kursów pedagogicznych, Dzielna 44, dokąd należy się zwracać w sprawie zapisu i o wszelkiego rodzaju informacye.

Otwarcie kursów jednosemestrowych dla dozorców budowlanych.

Wczoraj, o godz. 12 w poł., w sali aktowej szkoły rzemiosł chrześciańskiego Tow. dobroczynności przy ul. Wodnej 9, odbyła się uroczystość otwarcia Kursów jednosemestrowych sześciomiesięcznych dla dozorców budowlanych. Wobec zebranych słuchaczy, personelu nauczycielskiego i nauczycieli szkoły rzemiosł przemawiał inż. Leon Koźmiński o potrzebie podniesienia przemysłu Królestwa Polskiego w ogólności, a w szczególności budownictwa swojskiego i o roli, jaką zajmą otwierane obecnie kursy w sprawie odbudowy wsi i miast w kraju, rozwijając myśl tworzenia na przyszłość szkół budowlanych stałych. Dalej w imieniu wykładających przemawiali pp.: Kaz. Jasiński i Fr. Pałaszewski, rzucając słowa zachęty do owocnej pracy, oraz omawiając stronę techniczną wykładów.

Wykłady rozpoczynają się w poniedziałek dnia 23 b. m. i trwać będą do dnia 15 kwietnia 1917 roku.

Z łódzkiego Tow. wzajemnego kredytu.

W ubiegły poniedziałek odbyło się pierwsze posiedzenie rady i zarządu wraz z obraną na ostatniem nadzwyczajnem zebraniu członków łódzkiego Tow. wzajemnego kredytu komisyą, mające na celu wraz z władzami wspomnianego Tow. przejrzenie działalności Tow. i wynalezienie środków dla zainkasowania należnych instytucyi sum.

Na posiedzeniu tem dla współpracy z zarządem wydelegowany został p. Ch. Janowski. Dla przejrzenia działalności Tow. wydelegowani zostali pp.: M. L. Brisk i Maurycy Sachs. Dla wynalezienia sposobów zainkasowania zaległych sum, celem dania możności, Tow. dalszego wypłacania wkładów upoważniono pp.: Ch. Janowskiego, Z. Krotoszyńskiego, W. Lubawskiego, S. Silbersteina i Leopolda Steina.

Zebranie majstrów krawieckich.

Onegdaj wieczorem odbyło się w dalszym ciągu ogólne zebranie Związku majstrów krawieckich, na którem postanowiono urządzić szereg systematycznych odczytów fachowych, otworzyć kooperatywę dodatków krawieckich, wyznaczyć zarząd do kooperatywy produktów żywnościowych, upoważniono nowy zarząd Związku zjednoczonego i t. p. Postanowiono także, że każdy czeladnik musi, o ile chce zmienić posadę, uprzedzić swego majstra na 14 dni przed tem, w przeciwnym razie żaden majster nie ma prawa go przyjąć.

Przy wypłacie zapomóg.

Rozporządzenie władz o przymusie pracy uzyskało moc obowiązującą. W ciągu ubiegłych trzech dni osobom, otrzymującym dotąd wsparcia z Del. niesienia pomocy biednym, odmawiano ich, o ile nie przedstawią zaświadczeń z Biura pracy, że do żadnych robót nie są zdolni.

Schronisko dla zbłąkanych dzieci.

Zarząd schroniska dla dzieci p. n. „Dzieci Izraela" postanowił urządzić oddział dla dzieci zbłąkanych na ulicach. Dzieci takie będą utrzymywane w schronisku, dopóki nie zgłoszą się rodzice lub opiekunowie.

Kaplica przedpogrzebowa.

Gmina ewangelicka św. Trójcy buduje obecnie na starym cmentarzu ewangelickim kaplicę przedpogrzebową. Budowa ukończona będzie przed Bożem Narodzeniem i następnie kaplica oddana zostanie do użytku. Fundusz na budowę zbierany jest drogą ofiar dobrowolnych.

Stulecie ustawy cechowej.

Na dziś o godz. 8 wiecz. Koło starszych i podstarszych zwołało posiedzenie specyalne, na którem zostanie ostatecznie zadecydowany program obchodu w Łodzi 100-lecia ustawy cechowej. Spodziewany jest liczny udział starszych i podstarszych cechów.

Tow. opieki nad drzewostanem.

Przed wojną istniało w Łodzi Tow. opieki nad drzewostanem, które rozwijało działalność w dziedzinie opieki nad roślinnością, tak ubogą w mieście naszem. Kilka miesięcy przed wojną Tow. działalność swą zawiesiło. Obecnie, jak się dowiadujemy, kilku energicznych członków zajęło się wznowieniem czynności Tow.

Celem obrania zarządu w tych dniach odbędzie się zebranie byłych i nowowstępujących członków.

Z 2 gimnazyum polskiego.

Dyrektor 2 gimnazyum (Placowa 13) prosi nas o zaznaczenie, że wobec trudności w wysyłaniu korespondencyi i w celu nawiązania bliższego kontaktu z rodzicami i opiekunami młodzieży szkolnej, w każdą niedzielę od godz. 9 do 12 w południe będą wydawane wszelkie informacye o postępach i sprawowaniu uczniów. W tą więc już niedzielę (22 października) osoby zainteresowane mogą otrzymać potrzebne im informacye w kancelaryi dyrektora gimnazyum.

„Zbierajcie kasztany i żołędzie!"

Do szkół miejskich posłano na skutek rozporządzenia wydziału surowców duże plakaty następującej treści: „Zbierajcie kasztany i żołędzie i dostarczajcie je do składu centralnego, Zachodnia 70; płaci się za 1 kg. kasztanów wysuszonych na słońcu 6 fen. i za 1 gk. żołędzi 9 fen."

Odczyty - koncerty prof. Melcera.

Prof. Henryk Melcer z Warszawy organizuje w Łodzi cykl 8 wykładów o „Sonatach fortepianowych Beethovena", ze szczególną analizą wybitniejszych sonat, z uwzględnieniem najbardziej znanych a następnie z ich wykonaniem. Wykłady prof. Melcera odbywają się również w Warszawie i wśród zwolenników poważnej muzyki cieszą się powodzeniem.

Pierwszy odczyt - koncert odbędzie się w sobotę, dn. 21 b. m., o godz. 8 wiecz w sali Stow. handl. polskich, Piotrkowska 108.

Kursa dla analfabetów.

Żydowskiemu Tow. kultury wydział szkolny oddał do dyspozycyi lokal jednej ze szkół miejskich, dla urządzenia w nim Kursów dla analfabetów.

Z Resursy rzemieślniczej.

Onegdaj wieczorem odbyło się pod przewodnictwem wice prezesa p. Bawarskiego, posiedzenie chrześciańskiej Resursy rzemieślniczej, na którem omawiano i załatwiano następujące sprawy.

Opracowano porządek sprzedaży chleba w piekarni rzemieślniczej. Sprzedaż odbywać się będzie codziennie prócz niedziel i świąt od godz. 10 do 12 przed południem i od 2 do 6 po południu.

Cenę chleba ustalono tymczasem na 9 kop. za funt; w razie zaś, gdyby się cena chleba przy wypieku kalkulowała taniej, postanowiono ją odpowiednio zniżyć.

Ponieważ 7 listopada przypada rocznica istnienia taniej kuchni przy Resursie, postanowiono odprawić nabożeństwo w kościele ś-go Krzyża i opracować szczegółowe sprawozdanie z kuchni.

Celem zasilenia funduszy Resursy postanowiono urządzić dnia 12 listopada koncert wokalno-muzyczny.

Z kinematografów.

W Grand-Kino wystawiono obecnie obraz p. t. „Zemsta krwi", którego bohaterem jest sławny artysta Paweł Wogonar, znany z produkowanego w Łodzi obrazu p. t. „Golem". Dramat ten cieszy się wielkiem powodzeniem.

Zamach samobójczy w podróży.

Onegdaj przywieziono do szpitala Poznańskich w stanie nieprzytomnym kobietę, lat około 30, która jadąc furmanką z Sochaczewa do Łodzi, otruła się w pobliżu miasta jakimś płynem trującym. Dzięki usilnym staraniom lekarzy, udało się desperatkę przyprowadzić do przytomności. Okazało się, że jest to 28-letnia Marya Szymkowiak, mieszkanka Sochaczewa. Przyczyny usiłowania samobójstwa Sz. niechce wyjawić.

Znalezione pieniądze.

Dnia 16 b. m., przed domem przy ul. Północnej nr. 14, znaleziono cztery bony pięćdziesięciokopiejkowe. Pieniądze zostały złożone przy registraturze Wydziału kryminalnego i mogą być tam odebrane.

Kradzieże.

Na ulicy Zarzewskiej skradziono Maryi Guntczak z torebki skórzanej: 2 weksle po 100 rb., jeden na 200 rb. i gotówką na ogólną sumę rb. 406.

Ze sklepu towarów kolonialnych Friedricha Majera przy ulicy Kijowskiej 13, skradziono towary kolonialne, galanteryjne i in., wartości rb. 203.

Z mieszkania Hermana Kronzilbera przy ulicy Cegielnianej 42, skradziono bieliznę, odzież, towar i przedmioty srebrne, wartości rb. 220.

Z sądów.

Sposoby i sposobiki.

Do czego dochodzą kombinacye i chęć wykazania racyi, tego dowodzi sprawa cywilna, którą w tych dniach ostatecznie rozstrzygnęła kamera cywilna sądu okręgowego w Łodzi. Oto jej zawiłe, a charakterystyczne szczegóły:

Rabinat łódzki posiada udział w budynku przy ul. Zachodniej, w którym mieści się synagoga. Część tego budynku została wynajęta na dom modlitwy sekcie chasydów t. zw. aleksandrowskich, wrogo usposobionych dla tutejszego rabinatu. Wyznaczony ze strony rabinatu p. Mendel Rosenblum zamknął chasydom ich dom modlitwy. Wtedy niejaki Rosenblum w imieniu chasydów podał do prezydyum policyi skargę na działalność Rosenbluma i jednocześnie prośbę o otworzenie lokalu.

Skargę skierowano do policyi kryminalnej. Po przeprowadzeniu śledztwa papiery odesłano do decyzyi wyższej instancyi sądowej w Niemczech, a stamtąd zwrócono je z uwagą, że chasydzi mogą wytoczyć Rosenblumowi I proces cywilny, co też nastąpiło.

Sprawę kilka razy odkładano. Przez cały czas lokal chasydów był zamknięty. Wreszcie, przyciśnięty do muru, na jednym z ostatnich terminów, Rosenblum I powiedział, że lokal zamknęła policya i on niema prawa go otworzyć. Sędzia, na takie dictum zaproponował chasydom, aby się wystarali o odpowiednią kartkę z policyi, a sąd pozwoli lokal otworzyć. Na kartce, wypisanej przez sędziego, policya dopisała zgodę na otwarcie lokalu. Na następnem posiedzeniu sądu dołączyli do aktów tę kartkę i prócz tego do sprawy dołączyli się udziałowcy tego budynku, z aktem prawnym, mocą którego oni dysponują gmachem, a nie Rosenblum I. Wtedy Rosenblum I przedstawił również akt prawny, mocą którego jest jeszcze 20 udziałowców, między niemi i rabin, którzy mają prawo rozporządzania lokalem. Komisarz prawny ze strony Rosenbluma I prosi o odroczenie sprawy, celem zapoznania się z aktami. Chasydzi żądają rozstrzygnięcia, gdyż nadchodzą święta i lokal jest potrzebny. Sędzia wyznacza sprawę na dzień następny. Wreszcie nadchodzi termin ostateczny. Chasydzi proszą o zwrócenie im, dołączonej do aktów, kartki z policyi. Okazuje się, że na rozprawie kartka ze stołu sędziowskiego zginęła. Sędzia grozi, że, każe zamknąć drzwi do sali i urządzi osobistą rewizyę. Wtedy Rosenblum I wyjmuje z kieszeni portfel, a z niego wspomnianą kartkę. Wobec tego sędzia na miejscu wydaje wyrok, że Rosenblum I musi do następnego dnia do godz. 10-ej rano lokal otworzyć i oddać do użytku chasydom.

Z Pabianic.

Odczyt p. E. Sokołowskiego.

Przypuszczenie nasze, że drugi odczyt p. E. Sokołowskiego, jaki został wygłoszony w sali Domu Ludowego staraniem P. M. Sz. w Pabianicach w ubiegłą niedzielę, nie mniejszym będzie się cieszył powodzeniem, niż — pierwszy, w zupełności sprawdziło się: osób obecnych zgórą było 500.

Zawiedliśmy się jednak tym razem! Odczyt nosił nazwę „Pieśń bohaterska" i trwał od godz. 4-ej do 6-ej po południu.

Z przyjemnością i uwagą skupioną słuchaliśmy we wstępie prelegenta, gdy określał pieśń i bohaterstwo. Lecz, gdy zaczął deklamować utwory, w których opiewają poeci od Leopardi'ego do współczesnych bohaterstwo, senność ogarniała słuchaczy i budziło się niezadowolenie.

Niewątpliwie, prelegent najpiękniejsze wybrał wiersze o bohaterstwie z Słowackiego, Krasińskiego, Konopnickiej, Kasprowicza, Daniłowskiego, Romanowskiego, Słońskiego, Glińskiego, Savitri i innych mało znanych, przytoczył nawet uty Mikado i Nogi. Tak! Jest to wybór poezyi, który opatrzony przedmową i komentarzami zbieracza, z rozkoszą przez wielbicieli ducha byłby czytany. Gdy zaś żywym słowem ma być wypowiedziany, to już nie miernego na to trza artysty, któryby i warunki ku temu miał sceniczne, i różnobarwne tony w głosie, czego, niestety, nasz prelegent pozbawiony jest w całości, choć męczy się i mocno czuje to, o czem mówi. Ulgę wprost sprawiało słuchaczom, gdy prelegent na chwilę przestał deklamować i przeszedł do prozy.

Cała więc wartość odczytu, która polegać mogła li tylko na artystycznem wykonaniu, chybiła a szkoda... rzecz sama w sobie bardzo ładna, są tam nawet wiersze samego prelegenta o wysokim nastroju, które świadczą, że natura i tych zdolności autorowi nie poskąpiła.

Na przyszłość więc w szerokiem kole prelegenta z uznaniem słuchać będziemy, ale z warunkiem, że nas poezyą darzyć nie będzie, a będzie mówił prozą o sprawach z doświadczenia własnego i o rzeczach nabytych pracą w dziedzinie literatury i historyi.

Syk.

WARSZAWA.

Kronika warszawska.

Miejski bank i kasa oszczędności.

(o) Dla rozważenia sprawy banku miejskiego, oraz założenia przy zarządzie miejskim publicznej kasy oszczędnościowej, utworzoną została komisya z udziałem pp.: Błaszkowskiego, Łagiewskiego, Wysockiego i Szymanowskiego, która już rozpoczęła swe czynności. Przy b. magistracie istniała kasa oszczędnościowa, ale generał - gubernator Hurko, podobno w obawie, aby magistrat nie zawładnął kiedyś sumami kasy na cele szkodliwe, wyjednał pozwolenie na zamknięcie kasy, a oszczędności przeniósł do kasy oszczędnościowej rosyjskiego Banku Państwa.

Dziwna pretensya.

(o) Do magistratu wpłynęło podanie od osób prywatnych, aby zarząd miejski zabronił swym urzędnikom zajmować się prywatną pracą pozabiurową z tego mianowicie powodu, jakoby liczni i dobrze uposażeni urzędnicy magistratu podejmują się tanich dodatkowych zajęć wieczornych, wyrządzają konkurencyę osobom nie posiadającym żadnej pracy i pozbawionym środków do życia. Dziwna, doprawdy, pretensya, dowodząca tylko, jak fałszywe panują w pewnych kołach pojęcia o pracy i pracowitości.

Kolejka do gazowni.

(o) Zakłady gazowe rozpoczęły budowę kolejki wązkotorowej od Wisły przy moście ks. Poniatowskiego do dzierżawionych przez zakłady te gruntów. Kolejką tą będzie dowożony węgiel i inne materyały dla gazowni przy ul. Ludnej.

Ulgi dla kinematografów.

(o) Właściciele kinematografów zwrócili się do zarządu miejskiego, aby do czasu rozpatrzenia złożonego przez nich wniosku o zmianie sposobu opodatkowania iluzyonów, uwzględniono ich obecne położenie i poczyniono im pewne ulgi, magistrat uznał za możebne uwzględnienie tej prośby. Jednocześnie dla powstrzymania uprawianych w dalszym ciągu nadużyć ze strony właścicieli kinematografów, postanowiono uzupełnić przepisy o podatku od widowisk nowemi dodatkowemi paragrafami. Bilety do iluzyonów i teatrów „Variete", nie posiadających miejsc numerowanych, powinny być sprzedawane według numerów porządkowych i mają ważność tylko na dzień, w którym je sprzedano.

Statystyka śmiertelności.

(o) Władze okupacyjne poleciły zarządowi miejskiemu przedstawienie szczegółowej statystyki, dotyczącej śmiertelności w Warszawie od r. 1910 do 1914.

Monopol na wyrób wędlin.

(o) Od czasu wydania pozwolenia na sprzedaż mięsa wieprzowego i na wyrób wędlin, wędliniarze warszawscy, którzy przed kilku miesiącami pozamykali swoje warsztaty, otworzyli je znowu. Ale ilość wieprzów, dowożona do Warszawy, nie wystarcza na zatrudnienie wszystkich warsztatów, w tym stopniu, by zarobek pokrywał koszta wyrobu. W kołach wędliniarzy powstał projekt zrzeszenia. Jeden z wędliniarzy zaproponował, aby mu przyznano monopol na wyrób wędlin, przyczem kolegom zamierza oddawanie gotowych wyrobów po cenach stałych na sprzedaż publiczności z pewnym naturalnie zarobkiem zgóry określonym. Nadto mają oni mieć udział w zyskach pracowni monopolowej. W ten sposób majstrowie rzeźnicy oszczędziliby koszt utrzymania warsztatów, pracowników, koni do przewożenia wieprzów z rzeźni itd.

Projekt ten zyskał uznanie wśród części wędliniarzy, tem więcej, że jego twórca za pracę swoją żąda jedynie procentu od zysku czystego, oraz cały wyrób wędlin i manipulacyę oddać chce pod kontrolę ogólną. Żąda on przecież zapewnienia, że stale od monopolu mięsnego otrzymywać będzie oznaczoną ilość wieprzów. P. Frankowski zapewnia stowarzyszeniu 96 wieprzów i 24 woły tygodniowo, przyczem odbiorca płaciłby po 1 m. 5 fen. za funt.

Obliczają, że zmonopolizowanie wyrobu w jednych rękach umożliwiłoby zniżenie ich ceny, wynoszącej obecnie około 2 rb. za funt. Sprawa ta będzie zapewne w tych dniach rozstrzygnięta bez udziału konsorcyum mięsnego, które obecnie otrzymuje od p. Frankowskiego także i wieprze.

Sprawę oddano do decyzyi magistratu.

Wezwanie do radnych.

(o) „Hajnt", popierający gorliwie Zrzeszenie radnych żydowskich razem z asymilatorami i zwalczający namiętnie „ludowców żydowskich" w Radzie miejskiej, wystąpił wczoraj z artykułem wstępnym, wyrażającym wielkie niezadowolenie z ogółu radnych polskich i wzywającym wszystkich radnych żydowskich do rozpoczęcia walki (dotychczas prowadzonej tylko przez „ludowców"). Artykuł kończy się, jak następuje:

„Trzeba już zakończyć miękkie słowa, szlachetny ton dyplomatyczny, dla którego Polacy nie okazują ani odrobiny zmysłu. Widzimy już wyraźnie, jak stoimy i ogół żydowski już się wyzwolił z pod hypnozy, w jakiej się znalazł w czasie kompromisu wyborczego. Marzycielski optymizm musi ustąpić miejsca trzeźwemu ocenianiu położenia. Obecnie oczekujemy od radnych żydowskich dumnego i odważnego słowa, zdecydowanej obrony naszych słusznych żądań. Zapewne, żałujemy, że musimy znowu chwycić za broń, lecz zmuszają nas do tego i „jak wojna, to wojna". Żadna krzywda nie może być przemilczana, najdrobniejszego bezprawia nie wolno zatuszować, wszelką nierówność trzeba napiętnować jako uzurpatorskie pogwałcenie żydowskiej mniejszości. Nie mogą nas odstraszyć ani ton mów Ilskiego, ani nielojalne stanowisko prezydyum, ani ironiczne uwagi i jadowite ukłucia, z jakiemi przyjmowane są wystąpienia żydowskie. Nic nie może nam przeszkodzić w walce o nasze prawa — chodzi przecież o naszą egzystencyę, jako obywateli i jako narodu. Radni żydowscy mają głos, a żydowska opinia publiczna już wam zapewni należyte poparcie moralne".

Konkurs na emblemat.

(o) Tow. zachęty sztuk pięknych ogłasza konkurs na emblemat Tow. ubezpieczeń „Przezorność" na warunkach następujących: Emblemat co do motywu powinien być w pewnym związku ideowym z działalnością Tow. „Przezorność", szerzącego drogą ubezpieczeń na życie i od wypadków zmysł oszczędności i zabiegliwości o byt rodziny. Pomysł emblematu powinien uwzględnić jego praktyczny użytek, jako godła Towarzystwa „Przezorność" na wydawnictwach, drukach, polisach, listach i reklamach. Za projekt najbardziej udatny nagroda wyniesie rb. 150. Projekt nagrodzony wraz z prawem reprodukcyi przechodzi na własność Tow. „Przezorność", które ma również prawo nabycia projektów nienagrodzonych po cenie rb. 30 za projekt. Projekty konkursowe, zaopatrzone godłem, nadsyłać należy przed dniem 1 grudnia r. b. do Tow. zachęty sztuk pięknych, Królewska 17. Do każdego projektu dołączona być winna zamknięta koperta, zaopatrzona tem samem godłem i zawierająca nazwisko i adres autora. Sąd konkursowy stanowi komitet Tow. zach. sztuk pięknych, oraz pp. Henryk Piątkowski, Stefan Szyller i delegat Tow. „Przezorność".

Koncert dobroczynny.

(o) Dnia 21 b. m., w sobotę, odbędzie się koncert w Panoramie przy ul. Karowej, o godz. 4½ po pol., dochód z którego przeznaczony jest na wpisy dla dzieci posterunkowych milicyi miejskiej. Łaskawy swój udział w koncercie zapowiedziały pierwszorzędne siły artystyczne, oraz orkiestra milicyi. Lista gospodyń i gospodarzy podana będzie niebawem.

Z sądów.

Słonina zgubiła.

(o) 37-letni Adam Suska, robotnik, stanął wczoraj, oskarżony o popełnienie 2-ch kradzieży. Zarzucono Susce przedewszystkiem, że w dniu 27 czerwca r. b., zamieszkując w Pustelniku u bratowej swej, Ewy Suski, dostał się w nocy do komórki i skradł 30 funtów słoniny.

Drugie oskarżenie polegało na tem, że, gdy Suska siedział w areszcie w Targówku, wyłamał drzwi z tego więzienia, przedostał się do piwnicy pisarza gminnego, Józefa Cichockiego, skradł mu 6 funtów słoniny, wyłamał kratę aresztu i uciekł.

Oskarżony nie przyznał się do okradzenia bratowej, natomiast przyznał się do ucieczki z aresztu i do zabrania 6 funtów słoniny pisarzowi; ten ostatni czyn tłomaczył tem, że w areszcie karmiono go bardzo źle, musiał więc z głodu poszukać sobie żywności.

Sąd uniewinnił Suskę od zarzutu okradzenia bratowej, natomiast za ucieczkę z aresztu i kradzież z piwnicy pisarza skazał Suskę na 11 miesięcy więzienia.

Motywy wyroku.

(o) Motywowana sentencya, ogłoszona przedwczoraj w sprawie „Sowizdrzała", brzmi, jak niżej:

„Sentencya. Dnia 16 października 1916 r. wydział apelacyjny przy sądzie okręgowym dla sądów gminnych i pokoju okręgu I m. st. Warszawy. Obecni: przewodniczący, Ludwik Marczewski, ławnicy: Wacław Pepłowski i Antoni Neyman, prokuratory: Engelman i Opieliński, pom. sekretarza Edward Pokrzewiński, rozpoznawszy sprawę z protestu prokuratora przeciwko wyrokowi sądu pokoju VII okręgu m. st. Warszawy z dnia 17 września 1916 r., mocą którego Władysław Nawrocki, oskarżony z artykułu 136 ust. o kar., został uniewinniony; zważywszy: że zarzuty, uczynione osobiście Tomaszowi Kociatkiewiczowi w wierszowanym paszkwilu, zatytułowanym: „Kuplety z nienapisanej operety" i zamieszczonym w Nr. 12 „Sowizdrzała" z dnia 19 marca 1916 roku, na niczem nie są oparte; że nie zostało udowodnionem, aby oskarżony Nawrocki, drukując ten paszkwil, działał w złej wierze wobec czego nie może być karany za oszczerstwo; że jednak w tym paszkwilu świadomie użył obelżywych dla Tomasza Kociatkiewicza wyrażeń, wogóle niedopuszczalnych, a szczególniej w prasie i wobec tego protest prokuratora jest uzasadniony, postanawia: wyrok sądu pokoju uchylić. Władysława Nawrockiego za obelgi na mocy art. 131 ust. o kar. skazać na 100 rb. kary, z zamianą w razie niemożności zapłacenia takowej, na 1 miesiąc aresztu. Koszty postępowania ponosi oskarżony Nawrocki. Wyrok ostateczny.

Teatr i muzyka.

Teatr Wielki. Dziś po raz pierwszy opera Pucciniego p. t. „Madame Butterfly".

Teatr Rozmaitości. Dziś „Tamten" Zapolskiej.

Teatr Polski. Dziś i jutro „Na Ratuszu" E. Czekalskiego.

Teatr Mały. Dziś premiera sztuki w 2 aktach A. Moreux i J. Perrard'a p. t. „Łódź podwodna". Widowisko uzupełni krotochwila satyryczna Tristana Bernarda p. t. „Zdarzenie 7-go kwietnia".

Teatr Letni. Dziś i dni następnych „Kobieta która nie kłamie".

Teatr Nowości. Dziś i jutro „Królowa róż".

Teatr Nowoczesny gra w dalszym ciągu komedyę Capus'a p. t. „Mężowie Leontyny".

Teatr Praski. Dziś po raz drugi tragi-farsa p. t. „Medor".

Ziemie polskie.

Z Płocka.

Ruch budowlany prywatny w okresie okupacyjnym prawie zamarł zupełnie. Tłomaczy się to między innemi brakiem materyałów budowlanych, których ceny niebywale wzrosły.

W tym okresie dokończono budowli zaczętej jeszcze przed wojną, nowego gmachu seminaryum duchownego. Budowa ta, przeprowadzona w niezwykłych warunkach, stanowi jedyny wyjątek. Ruch budowlany ograniczał się głównie do restauracyi i reparacyi już istniejących budowli, szczególnie dachów i wprawianiu szyb, których cena niepomiernie wzrosła. Z większych restauracyi prywatnych wzmiankować można o naprawieniu wieży ciśnień, uszkodzonej podczas bombardowania miasta. W ostatnich miesiącach tegorocznego sezonu powstała murowana suszarnia do owoców, nowszego typu.

Główną część robót budowlanych prowadził magistrat. Roboty te następujące: Wybudowano w dzielnicy żydowskiej (między ul. Tylną a Niecałą) ustępy ogólne dla całej dzielnicy, w celu polepszenia warunków hygienicznych, gdyż podwórza w tej dzielnicy są tak małe, że ustępów nie sposób było tu budować. W nieruchomości miejskiej Nr. 100 B, po kilkakrotnem doprowadzaniu jej do porządku, pomieszczono ostatecznie koszykarnię miejską, urządzoną przez Zarząd Miasta.

W zeszłym roku dokonano restauracyi wewnętrznej w pięciu domach na rogatkach: Dobrzyńskiej, Bielskiej, Płońskiej i Warszawskiej (mieszkania poborców). W roku bieżącym jednak, ze względu na ciekawą architekturę tych domków postanowiono dokonać i restauracyi zewnętrznej, co urzeczywistniono w dwóch domkach na rogatce Dobrzyńskiej i w jednym na Warszawskiej. Dla walki z epidemią tyfusu plamistego, urządzono dom izolacyjny w b. szpitalu dragońskim; zaprowadzono tu prysznice z wannami, pobudowano piec dezynfekcyjny, kuchnie (dla ludności chrześciańskiej i żydowskiej), spiżarnie, dom skanalizowano. W części budynku, zajętego pod mykwę, urządzono prysznice i również piec dezynfekcyjny. Także sam piec pobudowano w szpitalu żydowskim. W gmachu więziennym łaźnię parową zamieniono na kąpiele prysznicowe. Część więziennego baraku przerobiono na szpital dla chorób zakaźnych.

W dziale kanalizacyjnym zrobiono dosyć dużo. Przeprowadzono cały szereg kanałów ulicznych.

Dokonano restauracyi następujących gmachów: szpitala św. Trójcy, szpitala św. Aleksego, koszar nowych artyleryjskich, części koszar dragońskich, drobniejsze reparacye w gmachu poczty, urządzenie nowej izby szkolnej w domu Szyfera, reparacya dachów i odnowienie instalacyi elektrycznej w gmachu teatru i t. p. pomniejsze roboty.

Przebrukowania częściowego ulic dokonano na ul. Szerokiej przy skwerze na Rynku Kanonicznym, na ul. Teatralnej, Grodzkiej, Niecałej, Więziennej, na tejże ul. pomiędzy Dominikańską a Tumską i na Tumskiej od Więziennej w stronę Nowego Rynku. Skasowano mostki żelazne na rogu Bielskiej i Więziennej (niebezpieczne dla koni) i urządzono studzienki rynsztokowe.

Przystąpiono do wykonania projektu uporządkowania Alei. Rozpoczęto roboty nad naprawą bulwaru nad Wisłą.

Mieszkanka m. Płocka niejaka Gronkowska, żona rezerwisty — udała się do lasu Łąckiego, w celu zbierania gałęzi. Zajęta swoją pracą nie zauważyła, że wypełzła żmija, która ukąsiła ją w bosą nogę. G. znajduje się obecnie w szpitalu. Stan jej, zdaje się, nie budzi obaw.

Z Kujaw.

Roczne kursy rolnicze w Mieczysławowie pod Kutnem — które w tym roku wypuszczają do pracy na roli czwarty już rocznik wychowańców — nie przerywały prawie wcale mimo wojny swej działalności. Około 1[illegible] drobnych rolników rozniosło już na wieś polską szerszą wiedzę zawodową i poczucie społeczne — zaczerpnięte w szkole przeznaczonej głównie dla Kutnowskiego, Kujaw, Łęczyckiego i Łowickiego. Na Kujawach już pracuje wielu Mieczysławowiaków.

Szkoła z dn. 15 stycznia 1917 r. rozpoczyna 6 rok swego istnienia. Mamy nadzieję, że Kujawy, jak zwykle, dopiszą i przyślą swą młodzież do nowego zastępu uczniów.

Brak materyałów oświetleniowych przynaglił mieszkańców Piotrkowa Kuj. do wprowadzenia elektryczności. Przeszło 50 domów ma już założoną elektryczność. Na ulicach palą się również 5 lamp elektrycznych. Prądu dostarcza młyn p. Dobrowolskiego.

Z Piotrkowa.

„Dz. Nar." otrzymał następujący komunikat urzędowy:

Złożone przez kierowników i kierowniczki szkół ludowych piotrkowskich protokolarnie dnia 25 września b. r. oświadczenia w sprawie usunięcia z programu naukowego szkół ludowych nauki języka niemieckiego — przyjmuje c. i k. Komenda obwodowa za wyraz życzeń i opinii rodziców.

Uwzględniając wolę rodziców, zawiesza c. i k. Komenda obwodowa naukę języka niemieckiego w szkołach ludowych miejskich i szkoły te, dotychczas 4-klasowe, przekształca na 3-klasowe, w myśl reskryptu c. i k. Wojskowego Zarządu gubernialnego z dnia 31 września 1916 r. Z. Nr. 10165.

Skutkiem tego przekształcenia ulegnie zmianie numeracya klas, a mianowicie:

Dotychczasowa I-a klasa będzie: I-a kl. oddz. 1-ym. II-a kl. będzie I-a kl. oddz. 2-im. III-a kl. będzie II-a kl. oddz. 3-im IV-a kl. będzie II-a kl. oddz. 4-ym. V-a kl. będzie III-a kl. oddz. 5-ym, a w przyszłości VI-a kl. będzie III-a kl. oddz. 6.

Klasy należy do dni 14 zaopatrzyć w napisy, uwidoczniające nową numeracyę.

Schneider oberstleut.

Z Krakowa.

(Korespondencya własna „Godz. Pol.").

Z Uniwersytetu. — Zakaz. — Z Rady miejskiej.

Życie grodu podwawelskiego ulega nieustannym zmianom. Był czas, kiedy to na horyzoncie codzienności Krakowa królował Mars; liczyliśmy wówczas dalekie odgłosy strzałów armatnich, oczekując z dnia na dzień katastrofy. Na szczęście los uwolnił nas od niej. Następnie żyliśmy pod znakiem powrotu uchodźców.

Rok szkolny w całej pełni. W sobotę 14 b. m., solennem nabożeństwem w kościele św. Anny rozpoczęto rok szkolny na uniwersytecie Jagiellońskim.

Ogółem zapisało się na uniwersytet 1,317 słuchaczów i słuchaczek. W r. ub. w tym samym czasie liczba zapisanych była mniejszą o 205 słuchaczów, przed wojną o 2,683 słuch. większą.

Komenda twierdzy krakowskiej wydała rozporządzenie, zakazujące oświetlania grobów w dniu Wszystkich Świętych i w dniu Zaduszek ze względu na brak świec i materyałów palnych. Zakaz ten odnosi się nietylko do Krakowa, ale do całego rejonu tutejszej twierdzy, a więc do Wieliczki, Skawiny, Liszek i t. d., oraz do wszystkich grobów wiejskich, leżących w obrębie twierdzy krakowskiej.

Renta z fundacyi ś. p. Prószyńskiego przyznaną została głośnemu publicyście K. Bartoszewiczowi.

Nadto postanowiono subwencyonować bursę rękodzielniczą, oraz przystąpić do zach. gal. Tow. ochrony dzieci i młodzieży w charakterze członka.

Alma.

Ze Lwowa.

(Korespondencya własna „Godz. Pol.").

Samopomoc ziemiańska. — W sprawie aprowizacyi. — Z Uniwersytetu. — Wyrok śmierci. — Znaczna kradzież.

Nietylko miasto nasze zabiega nad doprowadzeniem do porządku przez inwazyę z równowagi wytrąconego życia społecznego i gospodarczego. Ostatnio ziemianie na zjeździe we Lwowie uchwalili podjąć akcyę samopomocy, gdyż wielu z nich bowiem mieszka w mieście, nie wiedząc co się z ich dobytkiem dzieje, bez środków do życia. Opracowano memoryał, który zostanie przedstawiony rządowi.

Wobec coraz to nowych braków, ujawniających się w organizacyi aprowizacyi miasta — grono obywateli miejscowych postanowiło zwoływać od czasu do czasu konferencye, na których omawiane będą najpilniejsze kwestye, z aprowizacyą związane. Wyniki obrad będą przedkładane władzom w charakterze głosu doradczego.

W poniedziałek 16 b. m., solennem nabożeństwem, rozpoczęto tu nowy rok akademicki w miejscowym Uniwersytecie.

Według ostatnich obliczeń kuchnie wojenne wydały bezpłatnie (we wrześniu) 51,143 obiady.

Wyrokiem lwowskiego sądu karnego skazano na śmierć przez powieszenie 22-letnią służącą, Magdalenę Jaroszównę, za uduszenie swej 14-tomiesięcznej córki.

W jednym z miejscowych składów obuwia skradziono gotowego towaru na ogólną sumę 8,000 koron.

(X.)

VIII. Lista jeńców Polaków armii rosyjskiej.

(Przedruk, nawet z powołaniem się na źródło—wzbroniony).

1. Obóz jeńców w Parchim (Mecklemburg-Schwerin).

(Ciąg dalszy).

1161. S a d o k Antoni, rob. rolny, l. 30, gub. siedl., podoficer 10 p. piech., wz. do niewoli, Sobota.

1162. S a d i ń s k i Jan, rob. rolny, l. 37, Saduwiec, gub. warsz., szeregowiec 117 p. piech., wz. do niewoli 3 września 1915 r., Grodno.

1163. S a k o w s k i Tomasz, rob. rolny, l. 23, Woroca, gub. warsz., gefreiter 453 p. piech., wz. do niewoli 19 sierpnia 1915 r., Modlin.

1164. S a l o k Tomasz, rob. rolny, l. 44, Woroca, g. warsz., gefreiter 9 kol. rob., wz. do niewoli 15 września 1915 r., Grodno.

1165. S a l a c h Witt, rob. rolny, l. 33, Łuków, gub. siedl., podoficer 1 p. piech., wz. do niewoli 15 września 1915 r., Grodno.

1166. S w a r e n k o Kazimierz, stolarz, l. 35, Liśniew, gub. warsz., szeregowiec 115 p. piech., wz. do niewoli 15 września 1915 r., Grodno.

1167. Ś w i ą t k i e w i c z Michał, lat 29, Mokro, gub. kaliska, szeregowiec 503 p. piechoty.

1168. Ś w i e r c z y ń s k i Józef, kowal, gub. warszawska, szeregowiec 224 p. piech.

1169. S w i e s i k Konstanty, rob. rolny, lat 27, Dąbrowa, gub. warszawska, cywilny, wz. do niew. 6 września 1915 r., Skidel.

1170. S w i d l a Piotr, rob. rolny, lat 39, Dąbrowa, gub. warszawska, szeregowiec 491 p. piechoty, wz. do neiw. 8 września 1915 r., Skidel.

1171. Ś w i d e r s k i Aleksander, rob. rolny, lat 30, gub. warszawska, szeregowiec 118 p. piechoty, wz. do niew. 2 września 1915 r., Grodno.

1172. S a n k o w s k i Józef, rob. rolny, lat 28, gub. warszawska, szeregowiec 10 p. piechoty, wz. do niew., Sobota.

1173. S w i r k o w s k i Antoni, szewc, lat 31, gub. warszawska, cywilny, wz. do niew. 15 sierpnia 1915 r., Warszawa.

1174. S i e b i t a Stanisław, kowal, lat 19, gub. warszawska, szeregowiec 3 p. piechoty, wz. do niew. 3 lipca 1915 r., Wilno.

1175. S i e k u l s k i Edmund, malarz, lat 36, gub. warszawska, szeregowiec 116 p. piechoty, wz. do niew. 3 sierpnia 1915 r., Grodno.

1176. S i n i c a Bolesław, kupiec, lat 37, Gruszew, gub. siedlecka, gefrejter 32 p. piechoty, wz. do niew. 17 sierpnia 1914 r., Mazurskie Jeziora.

1177. S e n k Julian, cieśla, lat 30, Tepla, gub. warszawska, szeregowiec 117 p. piechoty, wz. do niew. 5 września 1915 r., Grodno.

1178. S ę c z k o w s k i Stefan, rob. rolny, lat 31, gub. siedlecka, szeregowiec 117 p. piechoty, wz. do niew., Sobota.

1179. S ę c z k o w s k i Józef, zdun, lat 27, g. warszawska, cywilny, wz. do niew., Warszawa.

1180. S e r m a k Jan maszynista, lat 29, gub. warszawska, cywilny, wz. do niew. 19 sierpnia 1915 r., Warszawa.

1181. S i w j k Józef, mularz, lat 32, gub. warszawska, szeregowiec 491 p. piechoty, wz. do niew., Grodno.

1182. S i k o r a Stefan, szklarz, lat 37, Dwalif, gub. warszawska, szeregowiec 118 p. piechoty, wz. do niew. 4 września 1915 r., Grodno.

1183. S i k o r a Józef, koszykarz, lat 17, gub. warszawska, cywilny.

1184. S a l e r n o Adam, rob. rolny, lat 29, gub. warszawska, cywilny, wz. do niew. 12 sierpnia 1915 r., Warszawa.

1185. S e r o w s k i Benedykt, kupiec, lat 41, Jeziorna, gub. warszawska, podoficer 5 kol. rob., wz. do niew. 19 sierpnia 1915 r., Modlin.

1186. S e c z k o w s k i Józef, zdun, lat 27, gub. warszawska, cywilny, wz. do niew., Warszawa.

1187. S u d a k Józef, robotnik, lat 32, Otwock, gub. warszawska, szeregowiec 119 p. piechoty, wz. do niew. 4 września 1915 r., Grodno.

1188. S a r n i k Władysław, rob. rolny, lat 39, Korolin, gub. warszawska, szeregowiec 7 p. piechoty, wz. do niew. 19 sierpnia 1915 r., Białystok.

1189. S o c h a Marcin, rob. rolny, lat 40, Iłowiec, gub. warszawska, szeregowiec 87 p. piechoty, wz. do niew. 6 kwietnia 1915 r., Modlin.

1190. S o c z y ń s k i Jan, cieśla, lat 28, Płońsk, gub. warszawska, szeregowiec 117 p. piechoty, wz. do niew. 6 kwietnia 1915 r., Grodno.

1191. S o c z y ń s k i Kacper, szewc, lat 43, Jabłonna, gub. warszawska, gefreiter 8 kol. rob., wz. do niew. 6 sierpnia 1915 r., Modlin.

1192. S p r u c h Ludwik, szewc, lat 42, gub. warszawska, gefrejter 5 kol. rob., wz. do niew. 19 sierpnia 1915 r., Modlin.

1193. S r e d o w s k i Ludwik, cegalrz, gub. warszawska, szeregowiec 107 p. piechoty, wz. do niew. 19 sierpnia 1915 r., Modlin.

1194. S t a w i c k i Antoni, robotnik, lat 34, g. warszawska, cywilny, wz. do niew. 5 sierpnia 1915 r., Warszawa.

1195. S t a w i c k i Stanisław, malarz, lat 23, gub. warszawska, cywilny, wz. do niew. 5 sierpnia 1915 r., Warszawa.

1196. S t a w i s z y ń s k i Wojciech, robotnik, gub. warszawska, szeregowiec 1 p. piechoty, wz. do niew. 5 sierpnia 1915 r., Warszawa.

1197. S t a n g e r s k i Jan, robotnik, lat 42, g. warszawska, szeregowiec 9 kol. rob., wz. do niew. 15 sierpnia 1915 r., Warszawa.

1198. S t a n g e r s k i, stolarz, lat 26, Ciechanów, gub. warszawska, szeregowiec komp. lotn., wz. do niew. 19 sierpnia 1915 r., Modlin.

1199. S i b a s z c z u k Kazimierz, rob. rolny, l. 21, gub. łomż., szeregowiec 227 p. piech., wz. do niew. 20 sierpnia 1915 r., Grodno.

1200. S i l d e k Witt, rob. rolny, lat 31, gub. warsz., podoficer 1 p. piech., wz. do niewoli 23 sierpnia 1915 r., Grodno.

1201. S i n t o l Józef, rob. rolny, l. 31, Butina, gub. łomż., szeregowiec 222 p. piech.

1202. S k w a r e k Kazimierz, furman, l. 35, gub. siedl., szeregowiec 117 p. piech., wz. do niew. 8 września 1915 r., Grodno.

1203. S k l a r o w s k i Stanisław, furman, lat 23, gub. warsz., cywilny.

1204. S k o w r o n Michał, robotnik, l. 25, Kazimirów, gub. warsz., szeregowiec 115 p. piech., wz. do niew. 4 września 1915 r., Grodno.

1205. S k o m o r u c h a Józef, robotnik, l. 42, Warszawa, cywilny.

1206. S k o w r o n Franciszek, robotnik, l. 40, Repnigów, gub. kal., Nowog. fort. bryg., wz. do niew. 19 sierpnia 1915 r., Modlin.

1207. S k o n e c z n y Teodor, policyant, l. 32, gub. płocka, policya, wz. do niew. 19-go sierpnia 1915 r., Modlin.

1208. S k o r u p s k i Henryk, malarz, l. 30, Warszawa, szeregowiec 117 p. piech., wz. do niew. 7 września 1915 r., Grodno.

1209. S k o r u p s k i Kazimierz, policyant, l. 40, Warszawa, cywilny, wz. do niew. 15 sierpnia 1915 r., Warszawa.

1210. S k o t n i c k i Józef, robotnik, l. 43, Somki, gub. warsz., szeregowiec Nowog. kol. rob., wz. do niew. 19 sierpnia 1915 r., Modlin.

1211. S k r y l s z e w s k i Stefan, robotnik, lat 22, gub. warsz., cywilny.

1212. S k r z y n i e w s k i Stanisław, robotnik, l. 26, gub. warsz., szeregowiec Nowog. pułk., wz. do niew. 19 sierpnia 1915 r., Modlin.

1213. S k r z y p k o w s k i Stanisław, robotnik, l. 30, gub. warsz., szeregowiec 491 p. piech., wz. do niew. 3 września 1915 r., Skidel.

1214. S ł o b o s z Teodor, robotnik, l. 36, gefreiter 171 p. piech.

1215. S ł o w k o w s k i Bronisław, robotnik, l. 21, Włocławek, gub. warsz., szeregowiec 289 p. piech., wz. do niew. 21 stycznia 1915 r., Lipy.

1216. S b o w Jan, policyant, l. 30, Warszawa, cywilny, wz. do niew. 14 sierpnia 1915 r., Warszawa.

1217. Ś l i w i ń s k i Gera, policyant, l. 31, Warszawa, cywilny.

1218. Ś l i w o w s k i Aleksander, policyant, l. 25, Warszawa, cywilny, wz. do niew. 15 sierpnia 1915 r., Warszawa.

1219. S m o l e ń s k i Ignacy, stolarz, Warszawa, cywilny, wz. do niew. 15 sierpnia 1915 r., Warszawa.

1220. S m o l s k i Franciszek, kowal, l. 39, g. płocka, cywilny.

1221. S t a n i s ł a w s k i Feliks, cieśla, gub. warsz., szeregowiec.

1222. S t a n i s z e w s k i Bolesław, rob. fabr., l. 22, gub. warsz., szeregowiec 333 p. piech., wz. do niew. 20 sierpnia 1915 r., Sejny.

1223. S t a n i s z e w s k i Stanisław, ślusarz, l. 22, gub. warsz., szeregowiec 224 p. piechoty, wz. do niew. 12 listopada 1915 r., Kalwarya.

1224. S t a n k i e w i c z Kazimierz, szewc, lat 32, gub. warsz., szeregowiec 32 p. piech., wz. do niew., Arest.

(D. c. n.).

Z życia wygnańców.

Zjazd wychowańców duch. Akademii w Petersburgu.

Skończył się zjazd wychowańców rzymsko-katolickiej Akademii duchownej w Petersburgu. Mimo niezwykłej drożyzny, jaka panuje w całej Rosyi, i mimo innych ciężkich warunków spowodowanych wojną, Akademia powyższa przyjęła w tym roku na kurs pierwszy 28 kapłanów, tak iż łącznie z dawnymi w roku obecnym liczy obecnie wychowańców 83. Przedewszystkiem odbył się w Akademii akt inauguracyjny. Uroczyste nabożeństwo w kaplicy akademickiej celebrował J. E. ks. biskup Cieplak, poczem w sali konferencyjnej zebrał się senat akademicki z J. E. biskupem i J. Magnif. ks. Rektorem Radziszewskim na czele, oraz zaproszeni goście i wychowańcy Akademii. Wstępną prelekcyę w języku łacińskim wygłosił ks. profesor Wójcicki na aktualny temat stosunku wojny do moralności, poczem tenże profesor odczytał program wykładów na bieżący rok szkolny. Akt zakończył Ekscelencya serdecznem przemówieniem, w którem zachęcał młodzież akademicką do oddania się całą duszą studyom, przypominając obowiązek pracowania nad kształceniem umysłu i wyrabianiem serca, nad nabywaniem posłuszeństwa, zaparcia się siebie i wzajemnej miłości. (WAT.).

Najnowszy program powrotu wygnańców wojennych.

Senator rosyjski Lubimow, jak utrzymują gazety polskie wychodzące w Petersburgu, złożył min. spraw wewnętrznych projekt przepisów nowych o powrocie i urządzeniu uchodźców wojennych po powrocie. Ogólny kierunek akcyi powrotnej projekt powyższy zleca gubernatorom z udziałem organizacyi narodowościowych i społecznych. Dobytek uchodźców w ilości 5 pudów i 3 sztuk trzody na głowę przewozi się darmo, jak również narzędzia rolnicze. Powrót do miast odbywa się stopniowo, urządzeniem powracającej ludności miejskiej opiekują się osobno komitety miejskie, a w Królestwie Polskiem komitety obywatelskie. Po wsiach tworzą się kuratorya gminne, w powiatach komitety powiatowe. Naogół można jednak powiedzieć, że organizacya powrotu jest jeszcze niedostateczną i pozostawia dotąd dużo do życzenia.

(WAT.).

Częściowa likwidacya organizacyi ratunkowych.

Rosyjski minister spraw wewnętrznych przesłał prezesowi gabinetu, Stürmerowi, list z propozycyą likwidacyi jednej z najpoważniejszych organizacyi pomocy dla wygnańców w Rosyi p. n. „Pomoc Północna“, oraz „Jugobieżeńca“ poza linią frontu, natomiast w guberniach frontu obie organizacye będą zachowane przynajmniej częściowo. Likwidacya częściowa ma być dokonywana pod kierunkiem gubernatorów: lubelskiego—Sterligowa (Pomoc Północna) i suwalskiego, Kiprianowa (Jugobieżeniec). Gazety polskie przeciwko dokonaniu likwidacyi założyły protest, który jednak napewno nie osiągnie pożądanego skutku.

(WAT.).

Wieści z Rosyi.

„Niewiniątko“.

Pod nagłówkiem „Rosya nie przyłożyła ręki do pogwałcenia praw państwowych Grecyi“ „Moskowskija Wiedomosti“ zamieszczają artykuł wstępny, w którym autor usiłuje wykazać, że Rosya najmniej z wszystkich państw czwórporozumienia przyczyniła się do pogwałcenia praw państwowych Grecyi. Rosyi w rzeczywistości tylko pośrednio zależy na pozyskaniu Grecyi, która specyalnie dla Rosyi miałaby większe znaczenie praktyczne tylko wówczas, gdyby mogła wystawić na rzecz czwórporozumienia conajmniej półmilionową armię. Ponieważ to jest jednak dziś najzupełniej wykluczone, to też dla Rosyi Grecya nie jest bynajmniej poważnym sojusznikiem militarnym.

Niezadowolenie z naczelnego dowództwa.

Do pism prowincyonalnych rosyjskich napływają coraz częściej korespondencye donoszące o niezadowoleniu, jakie się daje zauważyć wśród żołnierzy bawiących na prowincyi chwilowo na urlopach. Żołnierze przybywający wprost z poszczególnych frontów, opowiadają, że i w kołach podoficerów i nawet niższych oficerów rozpowszechnia się przekonanie, iż naczelne dowództwo rosyjskie nie ma w ostatnich czasach szczęśliwej ręki. Bardzo rozpowszechnionem jest w szczególności zdanie, że Niemcy, gdyby mieli do dyspozycyi tak duże pod względem liczebności armie, jak Rosyanie, już dawno byliby zajęli połowę świata. Słowa te znajdujemy w gazecie „Odeskij Listok“, która powtarza je za pewnym oficerem armii południowej.

Wszystko będzie opodatkowane...

Rosyjski minister skarbu wydał szczegółowe zestawienie projektów nowych podatków, podanych przez poszczególnych członków gabinetu i przez osoby prywatne. Projektodawcy radzą wprowadzić podatek od okien, od trzody, od wód mineralnych, od wejścia do restauracyi, na palących, na kawalerów, na bezdzietnych, na prenumeratorów pism i t. p. „Birżew. Wiedomosti“ zauważają złośliwie, że obecnie wszystko w Rosyi zostanie opodatkowane, całe życie publiczne i prywatne, wszystkie klasy społeczne, każdy wolniejszy ruch, innemi słowami wszystko, swzystko...

Jak się popiera analfabetyzm.

Petersburski minister oświaty polecił kuratorom w całym kraju, aby nie wydawali pozwoleń na szkoły prywatne ani publiczne przed ukończeniem wojny. Na skutek tego wpłynęło niedawno oświadczenie ministra skarbu Barka, że Rosya nie ma dziś ani jednego rubla na otwieranie nowych szkół, bo na pierwszem miejscu znajdują się wydatki na armię i inne niezbędności państwowe. Szkolnictwo zdaniem Barka nie należy, jak z ironią zaznacza „Dień“, nie należy do konieczności państwowych Rosyi.

Przed nowym zatargiem rosyjsko-francuskim?

„Riecz“ donosi, że znany działacz rosyjski Trockij zmuszony został do opuszczenia Francyi. Zdaniem organu kadeckiego przyczyni się to do pewnego zatargu rosyjsko-francuskiego, bo umotywowanie wydalenia uważają w Rosyi powszechnie jako niewystarczające. Czy cała rzecz polega tylko na nieporozumieniu, czy wywołana została przez władze francuskie umyślnie, pismo petersburskie nie może jeszcze należycie stwierdzić.

Za rozmowę po niemiecku.

„Birżew. Wied.“ donoszą, że starszy buchalter banku włościańskiego (oddziału kaukaskiego) Ryszard Trasow, za rozmowę z jeńcem po niemiecku został skazany na 10 dni aresztu.

Protopopow za walką na śmierć i życie.

Nowy minister spraw wewnętrznych w Rosyi, Protopopow, przyjął na posłuchaniu dziennikarzy zagranicznych i dał im do zrozumienia, że Rosya będzie prowadziła walkę na śmierć i życie, za wszelką cenę, aż do upadłego, do ostatecznego końca. Cały naród rosyjski będzie walczył duszą i sercem do ostatniej kropli krwi.

W końcu rozmowy zapewniał Protopopow dziennikarzy, że Rosyi ani się nie śni zawierać odosobnionego pokoju. Zobowiązała się ona uroczyście wobec Anglii i Francyi i zobowiązania dotrzyma. Wszystko co się mówi o odosobnionym pokoju należy do bajek.

Rosyanie nie mają butów na zimę...

„Ruskoje Znamia“ skarży się, że organizacye ratunkowe innoplemienne, a przedewszystkiem polskie w pewnych guberniach Rosyi środkowej otrzymują za dużo funduszów i organizują dla swoich rodaków odczyty i wykłady, podczas gdy uchodźcy Rosyanie nie mają jakoby butów na zimę. „Gazeta Polska“ dodaje do tego od siebie, że obowiązkiem władz rosyjskich jest, o ile chcą one prowadzić w dalszym ciągu wojnę, wystarać się i o buty dla „Rosyan“ i o fundusze dla przymusowych wygnańców nie Rosyan.

Dział ekonomiczny.

Zagłębie krakowskie w czasie wojny.

W „Czasopiśmie górniczo-hutniczym“ dyrektor filii Banku przem., p. Filippi, zamieszcza następujące dane o przemyśle węglowym w Zagłębiu krakowskiem w ciągu obecnej wojny:

Wytwórczość węgla kamiennego w Zagłębiu krakowskiem, która w r. 1913 wynosiła 19,707,396 q, spadła w r. 1914 na 17,284,650 q, zaś w r. 1915 na 16,470,689 q.

W pojedyńczych półroczach przedstawiają się sumy wytwórczości tej następująco:

II półrocze	1913 r.	9,794,917 q
I „	1914 r.	10,315,650 q
II „	1914 r.	6,968,960 q
I „	1915 r.	7,536,304 q
II „	1915 r.	8,934,382 q
I „	1916 r.	9,283,957 q

Z powyższych liczb widzimy, że ubytek wytwórczości wynosił ogółem w roku 1914 2,423,286, czyli 12,22%, w r. 1915 3,237,207 q, czyli 16,43%, zaś w czasie od 1 lipca 1914 r. do 31 czerwca 1915 r. 5,01,629 q, czyli 26,5%. Największym był ten ubytek w miesiącu sierpniu 1914-go roku, t. j. zaraz po wybuchu wojny, a następnie w listopadzie i grudniu roku 1914, oraz styczniu 1915-go r., gdy linia bojowa była pod Krakowem i Miechowem, a więc w bezpośredniem sąsiedztwie kopalń; ubytek ten dosięgał w powyższych miesiącach 50% wytwórczości przedwojennej. Powyższe zmniejszenie wytwórczości spowodowane zostało mobilizacyą, powołaniem załogi robotniczej do służby wojskowej, jak również dotkliwym brakiem wozów kolejowych.

Z porównania stosunku wytwórczości naszego Zagłębia z innymi okręgami górniczymi monarchii austryackiej widzimy, że większość innych okręgów zdołała utrzymać wytwórczość „pokojową“, a niektóre nawet znacznie ją podniosły; jedynie tylko Zagłębie węglowe krakowskie spadło w swej wytwórczości tak poważnie. Ponieważ popyt na węgiel był przez cały czas u nas równie silny, jak i w ościennych krajach, powodów szukać należy w tem, że kopalnie galicyjskie leżały najbliżej terenów wojny, a także i w tem, że czynniki miarodajne otaczać musiały inne okręgi górnicze troskliwszą, niż nasz opieką. I tak w innych okręgach powoływano widocznie pod broń mniejszy stosunkowo procent robotników i niewątpliwie uwzględniano w większej mierze odnośne reklamacye kopalń, a także dostawa wozów kolejowych musiała być silniejszą. Obecna wytwórczość zbliża się powoli do przedwojennej i to daje dobre świadectwo zarządom kopalń, że mimo nadmiernych utrudnień, braku materyałów, oraz poważnego ubytku robotników i ciężkich warunków aprowizacyjnych potrafiły dojść do takich wyników.

W tymże samym n-rze „Czasopisma górniczo-hutniczego“ podaje p. K. Z. następującą statystykę:

Z 11 przedsiębiorstw na węgiel kamienny w Wielkiem Księstwie Krakowskiem i 1-go przedsiębiorstwa w Galicyi zachodniej, 8 było w biegu, zatrudniając 127 (— 22 dozorców), 5,765 (— 780 robotników). Wytwórczość węgla kamiennego wynosiła 16,427,301 cet. metrycznych (— 847,656 cet. met.) wartości 16,426,301 (+ 1,289,893 k.) o cenie przeciętnej 1 k. 0 h. (+ 11.92 h., za 1 cet. met).

Prócz tego uzyskano 3,710 cet. met. węgla kamiennego ze zwału. Z ogólnej sumy wydobytego węgla przypada na zakład rządowy w Brzeszczach: 2,148,000 cet. m. czyli 13,07%, na zakłady prywatne 14,282,242 cet. met., czyli 86,93%. Udział przedsiębiorstw w wytwórczości prywatnej był następujący: 1) Gwarectwo Jaworznickie 6,723,083 cet. met. (Kopalnie „Fryderyk-August“ i „Jacek-Rudolf“, 2) Kopalnia „Artur“ w Sierszy 3,254,271 cet. met., 3) Kopalnia „Krystyna“ w Teoczynku 615,972 cet. met., 4) Kopalnia „Sobieski“ w Borach 2,644,583 cet. met., 5) Kopalnia „Janina“ w Libiążu małym 825,465 cet. met., 6) P. Hlawiczek i Hromek w Tenczynku 218,868 cet. met., 7) C. k. dyrekcya górnicza w Brzeszczach 2,148,000 cet. met.

Z wytwórczości tej i z zapasów lat poprzednich spotrzebowano 13,314,007 cet. met. w kraju, a mianowicie: dla c. k. kolei państwowych w Galicyi i Śląsku, Morawach, Czechach i Austryi dolnej 1,951,699 cet. met. zużytkowano na opał kotłów, kuźni i innych celów zakładowych: 28,205 cet. met. spotrzebowano we własnym zarządzie 330,977 cet. met., oddano urzędnikom zakładowym i robotnikom jako deputaty, a 138,407 cet. met. wywieziono na zwał. Na rzekach Wiśle i Przemszy spławiono węgiel kamienny za granice kraju, a mianowicie: do Węgier 287,498 cet. met., do Niemiec 427,285 cet. met., t. j. w łącznej ilości 734,783 cet. met.

Rosyjski preliminarz budżetowy.

„Berlingske Tidende“ donosi z Petersburga, iż ministeryum skarbu opublikowało preliminarz budżetowy na rok 1917. Dochody zwyczajne określono na 3,998 mil. rubli, nadzwyczajne na 6 mil. rb., rozchody zwyczajne, nie licząc wydatków wojennych, na 3.734 mil. rb., zaś nadzwyczajne na 343 mil. rb.; wynika stąd niedobór w wysokości 73 mil. rb., który ministeryum ma nadzieję pokryć przez ściągnięcie wyższych wpływów, niż przewidywano pierwotnie. W zestawieniu z rokiem bieżącym nowy budżet dochodów przedstawia nadwyżkę o 966 mil. lub 32%, zaś wydatków — również nadwyżkę o 447 mil., czyli 14%. Znaczna część nadwyżki dochodów użytą zostanie na ulepszenia w komunikacyi.

Syberyjski bank handlowy.

Dzienniki sztokholmskie donoszą, iż nowe 250-rublowe akcye Syberyjskiego banku handlowego emitowane będą po kursie 470 rb. za sztukę.

Ros.-Bałtyckie ow. fabr. wagonów.

Zarząd Rosyjsko-bałtyckiego T-wa fabr. wagonów wyznaczył 5% dywidendy i wypłata jej została wszakże wstrzymana, celem wyrównania strat, powstałych wskutek ewakuacyi Rygi. Podobno zamierzonem jest powiększenie kapitału akcyjnego.

Wpływy angielsko-amerykańskie.

Według doniesień dzienników rosyjskich, konsorcyum, złożone z 25 wielkich banków angielskich i amerykańskich, otrzymało koncesyę na eksploatowanie w Syberyi kopalni złota, miedzi, platyny i żelaza. Syndykat zakupił już wielkie tereny, na których wzniesie 20 silni elektrycznych do wydobywania rud.

Handel Ameryki z Rosyą.

Ostatnie sprawozdanie tygodniowe National City banku stwierdza, iż wywóz do Rosyi dosięga już blisko dwóch milionów dolarów dziennie. Wywóz nie jest obecnie kierowany na Władywostok, lecz przez ocean Atlantycki do Archangielska.

Kurs rubla w Japonii.

Według doniesień prasy rosyjskiej, w ostatnich czasach nastąpiło pewne polepszenie kursu rubla w stosunkach handlowych z Japonią. Banki w Szanghaju i Hongkongu wymieniają obecnie yeny po 1 rb. 66 kop., gdy dawniej płacono 1 rb. 73 kop. Ciągle jeszcze jednak rubel stoi nizko, bowiem w stosunkach normalnych yen i rubel przedstawiają niewielką różnicę wartości.

Wywiad u Nikiforowa.

„Russk. Słowo“ opublikowało wywiad z Nikiforowem, szefem rosyjskiej kancelaryi biletów kredytowych przy ministeryum skarbu. Nikiforow oświadczył, iż przed tygodniem subskrypcya na pożyczkę kolejową wynosiła już 350 mil. rubli, zaś prawdopodobnie 14 listopada nastąpi emisya 3-miliardowej pożyczki wojennej. Prócz tego Nokiforow zakomunikował, iż zapadła już ostateczna decyzya w sprawie wprowadzenia nowego bilonu miedzianego, który będzie drobniejszy i mniejszy, niż obecny. Pięciokopiejkówki wyglądem ik ształtem przypominać będą zupełnie obecne trzykopiejkówki. Istnieje również projekt zastąpienia drobnych monet srebrnych, pieniędzmi niklowymi.

Nowa pożyczka rosyjska.

Ażeby nowej pożyczce wojennej zapewnić powodzenie, w Rosyi zamierzono puścić ją w obieg w postaci pożyczki premiowej. Tą drogą spodziewanem jest zjednanie pożyczki również drobnych subskrybentów.

Giełda warszawska.

Notowania z dnia 18 października.

Usposobienie giełdy warszawskiej wciąż jest mocne; wszystkie papiery notują wyżej z wyjątkiem listów z. m. Warszawy. Wiadomości o zainteresowaniu, jakie budzi nowa pożyczka stoł. m. Warszawy pośród banków zagranicznych, pomyślnie wpłynęły na zapisy warszawskie i na pokup starych pożyczek. Papiery rosyjskie, wobec ich spadku na giełdzie petersburskiej, u nas znajdują z trudnością nabywców z bardzo znaczną różnicą na kursie (I Poż. przem. w Petersburgu — 800 rb., a u nas 670 rb.).

Papiery procent.	Żądano	posz.	Dopełn. tranz.
6% Oblig m. Warszawy z r. 1915	98.25	96.75	—,—
6% Oblig. m. Warszawy z r. 1916	98.25	96.75	—.—
Listy zast. Ziemsk. 4½ %	93.25	92.25	92.60 92.75 92.80
Listy zast. Ziemsk. 4 %	—.—	—.—	—.—
Listy zast. m. Warszawy 5 %	88,85	87.75	88.30
Listy zast. m. Warszawy 4½ %	—,—	—.—	—,—
Renta	—,—	—,—	—.—
5 % m Łodzi	—.—	—,—	—.—

Marki nabywano po 48.65 i 48.85.

Korony po 33.10 i 33.17½.

Tendencya dla walut mocna, obroty duże.

Giełda berlińska.

Berlin, 18 października. — Dzisiejsze obroty prywatne na giełdzie berlińskiej przyniosły zwyżkę kursów przy ożywionych tranzakcyach. Pożyczki niemieckie mocno, 3% pożyczki wyżej, poż. rosyjskie i akcye banków rosyjskich utrzymały się. Renty rumuńskie uległy niewielkim zmianom. Pieniądz codzienny 4½ do 4¼ %. Dyskonto prywatne 4⅝% i niżej.

Berlin, 18 października. Notowania kursów dewiz za wypłaty telegraficzne:

	18/X	płac.	żąd.
Nowy-York	„	5.48	5.50
Holandya	„	227.25	227.75
Dania	„	156.25	156.75
Szwecya	„	159.—	159.50
Norwegia	„	158.75	159.25
Szwajcarya	„	106 37	106.62
Austro-Węgry	„	68.95	69.05
Bułgarya	„	79.—	80.—

Giełda londyńska.

LONDYN,	16/X	13/X
2½% Konsole	57.¾	57.¾
5% poż. ros. z r. 1906	89.¼	89¼
4½ poż. ros. z r. 1909	79.½	79.⅝
4½ poż. wojenna ang.	95 —	—.—
Goldfilds	1.⅝	1.11/16
Francuska poż. wojenna	81.—	81.—

Giełda paryska.

PARYŻ	16/X	14/X
3% renta francuska	61 50	61.50
5% poż. francuska	90.—	90.—
3% poż. ros. z r. 1896	—.—	56.—
5% „ „ z r. 1906	—.—	—.—
Banque de Paris	—.—	1060.—
Credit Lyonnais	1199.—	—.—
Union Parisienne	655.—	679.—
Baku	1565.—	1555.—
Briańskie	500.—	500.—
Lianozow	367.—	370.—
Malcew	770.—	770.—
Nafta	435.—	445.—
Tulska fabr. nabojów	1608.—	1603.—
Lena Gold.	—.—	49 —
Goldfields	48.—	48.—

Kursy dewiz.

Petersburg	6/10	4/10
10 f. szterl.	144.—	144.—
100 franków fr.	52 —	52.—
100 franków szwajc.	57.50	57.50
100 kor. szwedz.	86.50	86.50
100 kor. duńsk.	83.—	83.—
100 lirów	47.—	47.—
100 guld. holend.	124.—	124.—
1 dolar	3.20	3.20
Amsterdam.	17/10	16/10.
Czeki na Berlin	42 30	42.35
„ „ Wiedeń	28.65	28.65
„ „ Szwajcaryę	46.35	46.35
„ „ Kopenhagę	66.05	66.10
„ „ Sztokholm	68.85	68.90
„ „ Nowy York	244.—	244.25
„ „ Londyn	11.635	11.645
„ „ Paryż	41.925	41.925
Nowy York.	16/10	14/10
Czeki na Berlin (à v.)	70.¼	70.¼
„ „ Paryż (à v.)	5.84	5.84
„ „ Londyn (60 dn.)	4.7125	4.7125
„ „ „ telegraficz.	4.7645	4.7640
Zurych.	17/10	16/10
Czeki na Berlin	91.—	91.30
„ „ Wiedeń	61.80	61.90
„ „ Amsterdam	215.70	215.75
„ „ Nowy York	5.28	5.28
„ „ Londyn	25.13	25.15
„ „ Paryż	90.45	90.50
„ „ Medyolan	81.45	81.60
Wiedeń.	17/10	16/10
Banknoty markowe	144.80	144.80
Czeki na Amsterdam	329.50	329.50
„ „ Szwajcaryę	155.—	155.—
„ „ państwa Skandyw.	230.75	230.75
„ „ Sofię	115.25	115.75
„ „ Nowy York	7.945	7.945
Banknoty rublowe	280.—	280.—
Londyn.	12/10	11/10
Czeki na Amsterdam, 3 mies.	11.80	11.825
„ „ „ krótkie	11.645	11.665
„ „ Paryż, 3 mies.	28.23	28.20
„ „ „ krótkie	27.82	27.81
„ „ Petersburg, krótkie	152.—	152.25
Paryż.	13/10	12/10
Czeki na Londyn	27.79	27.79
„ „ Nowy York	5.8350	5.8350
„ „ Petersburg	185.50	185.—
„ „ Włochy	91.—	90 50
„ „ Szwajcaryę	110.50	110.50
„ „ Madryt	588.50	588.—
„ „ Amsterdam	238.—	238.—
„ „ Danię	158.—	158.50
„ „ Norwegię	162 50	162.50
„ „ Szwecyę	165.50	166.—

Redaktor odpow.: Aleksander Bieliński.

Druk i nakład: Wydawnictwo polskie A. NAPIERALSKI C. ZAWIŁOWSKI.

OBWIESZCZENIE.

Do pozwolenia na przesyłanie, od 20 października prywatnych paczek, między Niemcami a miastami Łodzią i Warszawą, oraz odwrotnie, dochodzą następujące specyalne przepisy służbowe:

1) Należność. 1 markę, za przesyłki z towarem większych rozmiarów dodaje się 50%. Wysyłający winien należność uiścić zgóry.

2) Waga najwyższa. 5 kilogramów.

3) Dołączone papiery. Do przesyłek należy zagraniczna karta przesyłkowa niebieska, biała i dwie zielone deklaracye celne o zawartości. Na odcinku karty przesyłkowej nic dopisywać nie wolno.

4) Zawartość. Do przesyłek nie wolno dołączać listów ani jakichkolwiek wiadomości. Zresztą obowiązują tutaj przepisy o wwozie i wywozie. Rzeczą wysyłającego jest dowiadywanie się każdorazowo, podług jakich przepisów o wwozie i wywozie należy się stosować. Zarząd poczty nie odpowiada za ścisłość ewentualnych informacyj. Przesyłki zawierające przedmioty zabronione, a nie zaopatrzone w pozwolenie na wywóz albo wwóz, będą przez poczty graniczne odsyłane z powrotem bez zawiadomienia o niemożności doręczenia z obowiązkiem uiszczenia porta. Na przesyłce i na karcie przesyłkowej należy wypisać uwagę: „Z pozwoleniem na wywóz albo wwóz (Mit aus oder Einfuhrbewilligung).

5) Oclenie i kontrola wojskowa. Przesyłki do Niemiec podlegają kontroli i ocleniu na poczcie w miejscu przeznaczenia. Oclenia i kontroli przesyłek z Niemiec dokonywają niemieckie poczty graniczne. Należności celne ściągają poczty na miejscu przeznaczenia.

6) Oznaczanie wartości, polecenie, pilne przesyłki, pospieszne, rewers zwrotny, zaliczenie niedopuszczalne.

7) Karta zwalniająca od cła dopuszczalna tylko dla przesyłek wysyłanych do generał-gubernatorstwa warszawskiego.

8) Gwarancya. W obrębie działania P. T. Z. w Warszawie zwrotów się nie udziela.

9) Wysyłka dodatkowa. Pozwolona na początek w generał-gubernatorstwie tylko między Łodzią a Warszawą. Należność w generał-gubernatorstwie warszawskiem wynosi 50 fen. do Niemiec 1 markę.

10) Zawrócenie przesyłek z drogi, zmiana napisu dozwolone.

11) Wręczanie odbiorcom w Łodzi i w Warszawie. Odebrać można na zasadzie karty zawiadamiającej o przybyciu, którą się odbiorcy wysyła. Wręczenie odbywa się, za okazaniem dowodu (paszport) i oddaniem karty zawiadamiającej o przybyciu przesyłki, oraz po uiszczeniu należności celnych i innych. Za wręczenie pobiera się 10 fen. Za przesyłki nieodebrane w ciągu 24 godzin po wręczeniu zawiadomienia o przybyciu, pobiera się składowego 10 fen. za każde z następnych 24 godzin.

Łódź, dnia 17 października 1916 r.

Cesarsko-Niemiecka Poczta

Crede.

OBWIESZCZENIE.

Termin do zgłoszenia znajdującego się w obwodzie Generał-Gubernatorstwa Warszawskiego majątku osób przynależnych do państw wrogich (§ 1 rozporządzenia Nr. 131 z dnia 19 lipca 1916 r., Dz. rozp. Nr. 41 z d. 26 sierpnia 1916 r.) prolonguje się do 31 października 1916 r.

Niezgłoszenie surowo będzie karane.

Warszawa, dnia 7 października 1916 r.

Szef Zarządu

przy Warszawskiem Generał-Gubernatorstwie

w zast.

podp. von Born-Fallois.

Powyższe obwieszczenie Pana Szefa Zarządu niniejszem podaje się do publicznej wiadomości.

Łódź, dnia 14 października 1916 r.

Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policyi

Loehrs.

ROZPORZĄDZENIE POLICYJNE

dotyczące dozwolenia i ochrony przeciwpożarnych urządzeń obok szyn kolei pędzonych parą.

Na zasadzie rozporządzenia z dnia 22 marca 1915 r. w połączeniu z rozporządzeniem z dnia 8 września 1915 r. postanawiam w porozumieniu z panem gubernatorem wojennym dla miasta Łodzi, powiatów Łódzkiego i Brzezińskiego, oraz dla podlegającej niemieckiej administracyi części powiatu Łaskiego co następuje:

§ 1.

Właściciele gruntów i lasów, lub prawo do użytku takowych mający, graniczący z linią kolei, pędzonej parą, winni dozwolić urządzania na swoich gruntach przeciwpożarnych pasów, rowów i t. p. i wszelkiemi sposobami temu dopomagać.

§ 2.

Uszkodzenia jak też samowolne zmiany urządzeń przeciwpożarnych, jako też składanie drzewa i lekkopalnych przedmiotów w blizkości szyn jest wzbronione.

§ 3.

Przekroczenia powyższych przepisów karane będą grzywną do 5,000 rubli lub pozbawieniem wolności (więzienie albo areszt) do 6 miesięcy.

§ 4.

Niniejsze rozporządzenie otrzymuje moc obowiązującą natychmiast.

Łódź, dnia 11 października 1916 r.

Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policyi

Loehrs.